

Otwarcie V sesji Rady Najwyższej ZSRR

Agencja TASS donosi:

Dnia 5 bm. w wielkim Pałacu Kremłowskim w Moskwie rozpoczęła się V sesja Rady Najwyższej Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich. O godzinie 14 odbyło się posiedzenie Rady Związku. Na sali posiedzeń zbrali się deputowani i goście. Przepelnione są łóża korpusu dyplomatycznego i łóża prasowe. Obecni powitali serdecznie ukazanie się w łóżach rządowych G. M. Malenkowa, W. M. Mołotowa, N. S. Chruszczowa, K. J. Woroszyłowa, M. Kaganowicza, M. Z. Saburowa, M. G. Pierwuchina.

Przewodniczący Rady Związku, deputowany Michał Jasnow udzielił głosu przewodniczącemu komisji mandatowej Rady Związku deputowanemu Aleksandrowi Puzanowowi do złożenia sprawozdania o wynikach wyborów deputowanych do Rady Związku w 16 okręgach wyborczych, które odbyły się w okresie między III a V sesją Rady Najwyższej ZSRR.

Rada Związku zatwierdziła sprawozdanie komisji mandatowej i uznała pełnomocnictwa nowowybranych deputowanych za prawomocne.

Następnie Rada Związku uchwaliła jednomyślnie następujący porządek obrad sesji:

1. Zatwierdzenie budżetu państwowego ZSRR na rok 1953 i sprawozdanie z wyko-

nia budżetu w latach 1951 i 1952.

2. Zatwierdzenie dekretów Prezydium Rady Najwyższej ZSRR.

Wspólne posiedzenie Rady Związku i Rady Narodowości

Dnia 5 sierpnia o godz. 19 w wielkim Pałacu Kremłowskim odbyło się wspólne posiedzenie Rady Związku i Rady Narodowości Rady Najwyższej ZSRR.

Na sali prócz deputowanych obecni są liczni goście — przedstawiciele ludu pracującego Moskwy, nowatorzy produkcji, wybitni przedstawiciele nauki, literatury i sztuki. W łóżach rządowych zajmują miejsca G. M. Malenkow, W. M. Mołotow, N. S. Chruszczow, K. J. Woroszyłow, N. A. Bułganin, M. Kaganowicz, A. I. Mikojan, M. Z. Saburow, M. G. Pierwuchin.

Referat ministra finansów ZSRR

Minister finansów ZSRR Arseniusz Zwierew wygłosił referat o budżecie państwowym Związku Radzieckiego na rok 1953 i o wykonaniu budżetu państwowego ZSRR w latach 1951 i 1952.

Podstawowym zadaniem budżetu państwowego ZSRR na rok 1953 — powiedział minister Zwierew — jest zapewnienie niezbędnych środków wykonania wielkiego programu rozwoju gospodarki narodowej oraz dalszego podniesienia materialnego i kulturalnego poziomu życia narodu, programu nakreślonego na ten rok przez rząd radziecki zgodny z historycznymi uchwałami XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Rada Ministrów ZSRR przedkłada do zatwierdzenia sesji Rady Najwyższej ZSRR budżet na rok 1953 w sumie 543 miliardy 300 milionów rubli po stronie dochodów i 530 miliardów 500 milionów rubli po stronie wydatków.

Mówca zaznaczył, że ze środków budżetu państwowego ZSRR w roku 1953 przeznacza się na gospodarkę narodową 192,5 miliarda rubli, na cele socjalno-kulturalne — 129,8 miliarda rubli, na obronę — 110,2 miliarda rubli, na administrację — 14,3 miliarda rubli.

W porównaniu z rokiem 1952 wydatki te zwiększają się o 7 miliardów rubli. O przeszło 25 proc. w stosunku do ubiegłego roku wzrastają kredyty na budownictwo mieszkaniowe.

Minister finansów zakomunikował, że do Rady Najwyższej ZSRR wniesiony zostaje projekt nowej ustawy o podatku rolnym. Projekt ten przewiduje obniżenie w roku 1953 globalnej sumy podatku opłacanego przez kolchozników i innych obywateli zajmujących się rolnictwem o 43 proc., a w przyszłym 1954 r. — dalsze obniżenie go przeszło dwa i pół raza w porównaniu z rokiem 1952.

Budżet państwowy ZSRR na rok 1953 — oświadczył w zakończeniu minister finansów — zapewnia niezbędne środki dalszego potężnego rozwoju ekonomiki socjalistycznej oraz podniesienie materialnego i

Postanowiono wysłuchać sprawozdania o budżecie państwowym ZSRR na łącznym posiedzeniu obu izb — Rady Narodowości i Rady Związku. Każda z izb wysłucha natomiast z osobna koreferatów komisji budżetowych i przeprowadzi dyskusję nad budżetem. Końcowe posiedzenie sesji będzie wspólne. Postanowiono zakończyć na nim dyskusję nad budżetem państwowym ZSRR, zatwierdzić budżet, uchwalić ustawę budżetową i ustawę o podatku rolnym oraz zatwierdzić dekrety uchwalone przez Prezydium Rady Najwyższej ZSRR.

Deputowani i obecni na sali goście stojąc witają długotrwaleimi oklaskami kierowników Partii Komunistycznej i rządu radzieckiego.

Przy stole prezydyalnym — Przewodniczący Rady Związku Michał Jasnow, Przewodniczący Rady Narodowości Zumabaj Szajachmetow i ich zastępcy. W łóżach — ministrowie i członkowie Prezydium Rady Najwyższej ZSRR.

Na posiedzeniu obecni są przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, prasy radzieckiej i zagranicznej.

Referat ministra finansów ZSRR

kulturalnego poziomu życia narodu radzieckiego. Skuteczne wykonanie budżetu przyczyni się do dalszego zwiększenia potęgi ekonomicznej kraju, do nieustannego wzrostu dobrobytu i kultury narodu radzieckiego, do nowych sukcesów w dziele budowy społeczeństwa komunistycznego.

Na tym zakończyło się wspólne posiedzenie Rady Związku i Rady Narodowości. Zgodnie z uchwałami powziętymi przez Radę Związku i Radę Narodowości, dyskusja nad referatem o budżecie państwowym toczyć się będzie osobno w każdej z izb.

Delegacja polska na sesję ONZ w sprawie koreańskiej

WARSZAWA (PAP)

W związku z postanowieniem wznowienia obrad VII sesji zgromadzenia ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych dla omówienia zagadnienia koreańskiego, rząd wyznaczył delegację PRL na trzecią część VII sesji w następującym składzie:

Przewodniczącą delegacji — Marian Naszkowski, podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

Delegaci — Józef Winiewicz, ambasador PRL w Waszyngtonie i minister peł-

A. Abramow posłem nadzwyczajnym i pełnomocnym ZSRR w Izraelu

Agencja TASS donosi:

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR mianowało Aleksandra Nikiticza Abramowa posłem nadzwyczajnym i pełnomocnym ZSRR w państwie Izrael.

W celu praktycznego pogłębienia wiadomości teoretycznych, zdobytych w okresie studiów, ponad 37 tysięcy młodzieży akademickiej odbywa w bieżącym roku praktyki wakacyjne w 3.610 zakładach produkcyjnych, kopalniach, hutach i PGR-ach całego kraju.

Na zdjęciu: studenci wydziałów politechnicznych Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, którzy przybyli do Nowej Huty na praktyki wakacyjne, zwiedzają kombinat.

CAF. — fot.
Zygm. Wdowiński

Noty Rządu ZSRR do rządów USA, Wielkiej Brytanii i Francji w sprawie zwołania konferencji ministrów spraw zagranicznych podajemy na str. 2

W Panmundżonie rozpoczęła się wymiana jeńców wojennych

PEKIN (PAP)

Agencja Sinhua donosi, że dnia 5 sierpnia rozpoczęła się w Panmundżonie wymiana jeńców podlegających bezpośredniej repatriacji. Strona ludowa przekazała przedstawicielom dowództwa amerykańskiego 400 jeńców, wśród których było 70 Amerykanów, 26 Anglików, 23 Turków, 12 Filipińczyków, 7 Kolumbijszczyków, 7 Francuzów, 1 Australijczyk, 1 Kanadyjczyk, 1 Belg, 1 Grek i 1 obywatel Unii Południowo-Afrykańskiej.

Zwolnieni jeńcy w czasie wymiany głośno wyrażali swe niezadowolenie z udziału w wojnie w Korei.

Bezpośrednio po wymianie, jeńcy przekazani przez stronę ludową przedstawicielom amerykańskim, zostali otoczeni przez zbrojne strażę, które nie dopuszczały do nich korespondentów. Jeńcy ci zo-

stali załadowani na samochody i odprowadzeni w głąb kraju. Szczególnie głębokie przygnębienie panowało wśród repatriowanych w dniu dzisiejszym jeńców południowo-koreańskich, którzy zostali natychmiast odwiezieni na wyspę Kożedo, gdzie będą badani i „redukowani” przez lisymanowców.

Również strona amerykańska przekazała dnia 5 bm. stronie ludowej grupę jeńców północno-koreańskich.



IGRZYSKA POKOJU I PRZYJAŹNI

W B.U.K.A.R.E.S.Z.C.I.E

Potrzebowski w finale biegu na 800 m

Największym zainteresowaniem pierwszego dnia Międzynarodowych Zawodów Sportowych Przyjaźni i Braterstwa na IV Festiwalu Młodzieży i Studentów cieszyły się zawody lekkoatletyczne.

Do biegu na 5000 m stanęło 19 czołowych biegaczy świata. Zacięta walka toczyła się pomiędzy mistrzem olimpijskim Zatopek i biegaczami radzieckimi Kucem i Anufriewem.

Przez pierwsze okrażenia prowadził młody, mało znany biegacz radziecki Kuc. Chromik (Polska) utrzymywał się na 6 pozycji, a Graj biegł nieco w tyle. Na dwa okrażenia przed końcem Zatopek

Nowy aparat do walki ze stonką ziemniaczaną

Eugeniusz Michalski, pracownik dyrekcji okręgowej PGR w Bydgoszczy i Bazyli Jarekko, pracownik warsztatów PGR-owskich, opracowali wspólnie nowy model motorowego aparatu do opylania ziemniaków, opanowanych przez stonkę. Aparat ten tym się różni od stosowanych u nas dotychczas opylaczy, że jest znacznie lżejszy, bardziej ekonomiczny i daje się umieścić bezpośrednio na traktorze.

Kierownicy Partii i Rządu ZSRR zwiedzili wystawę chińską w Moskwie

MOSKWA (PAP)

Dnia 4 sierpnia kierownicy Partii i Rządu radzieckiego — G. M. Malenkow, W. M. Mołotow, N. S. Chruszczow, K. J. Woroszyłow, N. A. Bułganin, L. M. Kaganowicz, A. I. Mikojan, M. Z. Saburow i M. G. Pierwuchin zwiedzili mieszczącą się w Centralnym Parku Kultury i Wypoczynku im. Gorkiego w Moskwie wystawę przemysłu i rolnictwa Chińskiej Republiki Ludowej.

Kierowników Partii i Rządu ZSRR powitali: chargé d'affaires Chińskiej Republiki Ludowej w ZSRR Ge Bao-ciuan, radca handlowy ambasady Chińskiej Republiki Ludowej w ZSRR — Li Cien,

przebywający obecnie w Moskwie minister kolei Chińskiej Republiki Ludowej Teng Dai-juan i inni.

G. M. Malenkow, W. M. Mołotow, N. S. Chruszczow, K. J. Woroszyłow, N. A. Bułganin, L. M. Kaganowicz, A. I. Mikojan, M. Z. Saburow i M. G. Pierwuchin byli na wystawie około półtorej godziny i zaznajomili się szczegółowo z eksponatami, charakteryzującymi rozwój ekonomiczny i zaprzysiężonego narodu chińskiego.

Robotnicy włoscy zwyciężyli

RZYM (PAP)

Jak donosi „Unita”, walka 30 tysięcy robotników przemysłu naftowego o zawarcie nowej umowy zbiorowej zakończyła się całkowitym zwycięstwem.

Podpisanie tej umowy pokrzyżowało plany wielkich amerykańskich koncernów naftowych, które usiłowały narzucić robotnikom włoskim, zatrudnionym w należących do tych koncernów przedsiębiorstwach we Włoszech, umowy na wzór amerykański, przewidujące rezygnację robotników z aktywnego występowania ich związków zawodowych.

Bierz z nich PRZYKŁAD



Soltys powinien świecić przykładem całej gromadzie — takie jest zdanie małego chłopca Antoniego Olejnika z Gryżyny (pow. Kościan). W myśl tej rozumnej zasady postępuje on od wie-
lu lat.

Tak jest i w tym roku. Wykonał już roczne plany dostawy żywności i mleka oraz spłacił podatek gruntowy. Pierwszy sprzedał 20 lipca część zboża z tegorocznych zbiorów państwu. Współ z Janem Kasperskim zmobilizował gromadę do zbiorowej odstawy zboża. Sam dołączył się także.

Widzimy go na zdjęciu, gdy razem z 20 innymi go spodarzami wyrusza 30 lipca z wsi do punktu skupu w Racocie. Z dumą patrzy przed siebie. Odwozi właśnie 5 cetnarów żyta.

Roczny plan sprzedaży zboża państwu wykonał tym samym przed terminem.

Noty rządu ZSRR do rządów USA, Wielkiej Brytanii i Francji w sprawie zwołania konferencji ministrów spraw zagranicznych

MOSKWA (PAP)

Agencja TASS donosi:

Dnia 15 lipca ambasady ZSRR w Waszyngtonie, Londynie i Paryżu otrzymały noty rządów USA, Wielkiej Brytanii i Francji w sprawie zwołania konferencji ministrów spraw zagranicznych USA, Wielkiej Brytanii, Francji i Związku Radzieckiego.

Noty trzech mocarstw zachodnich wspominają na wstępie, że „rozwoj sytuacji międzynarodowej oraz niedawne wydarzenia we wschodniej Niemczech i Berlinie wzmożyły powszechne pragnienie umocnienia pokoju”. Rządy mocarstw zachodnich uznają, że „trwały pokój może być zapewniony ostatecznie dopiero wówczas, kiedy rozwiązane zostaną niektóre zasadnicze problemy, jak kontrolowane rozbrojenie”. W chwili obecnej pragną one „rozwiązać te problemy, które mogą być uregulowane w bliskiej przyszłości”. Zawarcie traktatów z Niemcami i Austrią „stanowią istotny element dla uregulowania spraw europejskich”. Niemiecki traktat pokojowy — stwierdzają dalej rządy mocarstw zachodnich w swych notach — „może być opracowany tylko z udziałem wolnego i reprezentatywnego” rządu ogólnoniemieckiego.

Następnie rządy mocarstw zachodnich powołują się na swe noty z września 1952 r. W notach tych — oświadczają rządy mocarstw zachodnich — wysunęły one „konstruktywne propozycje, które znalazły pełne odbicie w rezolucji Bundestagu niemieckiego z 10 czerwca 1953 roku”.

Z kolei noty trzech mocarstw zachodnich z dnia 15 lipca br. komunikują, że po odbyciu konsultacji z rządem Adenauera z władzami zachodnio-berlińskimi postanowiły zaproponować rządowi radzieckiemu zwołanie konferencji ministrów spraw zagranicznych Francji, Wielkiej Brytanii, USA i ZSRR.

„Konferencja taka — czytamy we wspomnianych notach — której czas trwania byłby ograniczony, mogłaby rozpocząć się np. w końcu września w miejscu, które należy wzajemnie uzgodnić”. Porządek dzienny tej konferencji — w myśl noty mocarstw zachodnich — przedstawiałby się następująco:

1 „Organizacja wolnych wyborów w republice federalnej, we wschodniej strefie Niemiec i w Berlinie”.

2 „Warunki utworzenia wolnego rządu ogólnoniemieckiego, posiadającego swobodę działania w sprawach wewnętrznych i zagranicznych”.

„Oto istotne kroki — stwierdzają trzy mocarstwa zachodnie — które powinny poprzedzić rozpoczęcie konferencji z rządem radzieckim w sprawie niemieckiego traktatu pokojowego”. W zakończeniu noty trzech mocarstw zachodnich wyrażają pogląd, że „na tej pierwszej konferencji powinno zostać wreszcie osiągnięte porozumienie w sprawie traktatu austriackiego”.

Dnia 4 sierpnia Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR skierowało do ambasad USA, Wielkiej Brytanii i Francji w Moskwie noty zawierające odpowiedź rządu radzieckiego.

Podajemy poniżej tekst noty rządu radzieckiego do rządu USA.

15 lipca rząd radziecki otrzymał notę rządu USA i równocześnie noty rządów Wielkiej Brytanii i Francji, z których wynika, że na lipcowej konferencji ministrów spraw zagranicznych USA, Wielkiej Brytanii i Francji w Waszyngtonie postanowione zostało zwołanie konferencji ministrów spraw zagranicznych wyżej wymienionych trzech mocarstw i Związku Radzieckiego, przy czym w notach tych podano proponowany przez trzech ministrów porządek obrad i termin zwołania konferencji ministrów spraw zagranicznych USA, Wielkiej Brytanii, Francji i ZSRR.

Z powyższego wynika, że ministrowie spraw zagranicznych USA, Wielkiej Brytanii i Francji, wbrew obowiązującym w stosunkach międzynarodowych zwyczajom, uznali za stosowne wstępne rozpatrzenie zagadnień, mających stanowić przedmiot konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw, czyniąc to bez udziału przedstawicieli Związku Radzieckiego. Takiego stanu rzeczy nie sposób uznać za normalny. Poza tym pozostaje on w wyraźnej sprzeczności z istniejącymi porozumieniami dotyczącymi konferencji ministrów spraw zagranicznych. Ponadto wstępna zmożona przez trzech ministrów spraw zagranicznych może wyrzucić z gry wpływ na cały przebieg konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw. Wniosek taki nasuwa się z uwagi na to, że trzy mocarstwa zachodnie, czyniąc to, górną złączyli się z pomocą separatystycznych umów, nie próbując nawet — jak to niejednokrotnie czyniono dawniej — omówić w swobodnej i nieskrępowanej wymiarze, czy innymi odrębnymi zobowią-

zaniami dyskusji problemów międzynarodowych, jakie w tym czasie dojrzały.

W obecnych warunkach międzynarodowych konferencje mocarstw mają doniosłe znaczenie dla uregulowania spornych zagadnień międzynarodowych. Właśnie teraz, kiedy wysiłki miłujących pokój państw umożliwiły położenie kresu wojnie w Korei i zawarciu rozejmu, powstały warunki sprzyjające dla osiągnięcia osłabienia napięcia w sytuacji międzynarodowej. Pomyślnie rozwiązanie tego zadania zależy oczywiście od wysiłków wszystkich wielkich i małych państw miłujących pokój. Jednakże odpowiedzialność za utrzymanie pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego spoczywa przede wszystkim, jak to wynika z Karty NZ, na pięciu mocarstwach — USA, Wielkiej Brytanii, Francji, ZSRR i Chińskiej Republice Ludowej. Ignorowanie tego faktu nie leżałoby w interesie utrzymania i umocnienia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

W związku z notą rządu USA z 15 lipca rząd radziecki wyraża zgodę na rozpatrzenie na konferencji ministrów zagadnienia niemieckiego. Jednakże w nocy amerykańskiej z 15 lipca, jak również w opublikowanym komunikacie dotyczącym waszyngtońskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych, zamiast istotnego rozpatrzenia problemu niemieckiego, całą sprawę sprowadza się faktycznie do powtórzenia propozycji zawartej w nocy amerykańskiej z 23 września ub. roku, która nie liczyła się z koniecznością rozwiązania zasadniczych dla Niemiec problemów.

Jak wiadomo, naród niemiecki zainteresowany jest przede wszystkim w rozwiązaniu takich zagadnień, jak zrealizowanie narodowego zjednoczenia Niemiec i zawarcie traktatu pokojowego. Ale właśnie rozwiązanie tych podstawowych dla Niemiec zagadnień pomija nota amerykańska z 15 lipca br., która powołuje się na notę z 23 września 1952 roku, ignorując również konieczność rozwiązania tych podstawowych zagadnień.

Nota rządu USA z 15 lipca

zastępuje rozwiązanie tych podstawowych dla Niemiec problemów propozycją w sprawie wyborów ogólnoniemieckich, z kolei zaś samą kwestią wyborów — według amerykańskiej noty z 23 września ub. roku — propozycją wyznaczenia składającej się z przedstawicieli obcych państw tak zwanej komisji neutralnej „do badań w celu stworzenia warunków dla przeprowadzenia tych wyborów. Wynika z powyższego, że nota USA z 15 lipca nie tylko nie stawia sobie za cel przyczynienia się do rozwiązania podstawowych dla Niemiec problemów, lecz sprowadza całą sprawę do przewlekłych dyskusji: zbadać, czy nie zbadać sytuacji w Niemczech za pośrednictwem tych czy innych przedstawicieli zagranicznych, jak i w jakim celu przeprowadzać wszystkie te upokarzające dla narodu niemieckiego „badania” itp. Po tego rodzaju propozycjach nie można spodziewać się niczego prócz nie potrzebnych i nie mogących dać żadnych wyników dyskusji nad tymi zagadnieniami.

Wszystko to określa stosunek rządu radzieckiego do wspomnianej propozycji rządu USA.

Rząd radziecki uważa, że tego rodzaju propozycja nie tylko nie może przyczynić się do zjednoczenia Niemiec i utworzenia ogólnoniemieckiego rządu demokratycznego, ani do zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami, lecz pociąga za sobą również utrwalenie rozbitcia Niemiec na części zachodnią i wschodnią, odwołując w dalszym ciągu zawarcie traktatu pokojowego. Równocześnie przeprowadza się remilitaryzację Niemiec zachodnich, a z niebezpieczeństwem tym, nie mogą się nie liczyć miłujące pokój narody Europy a zwłaszcza państwa ościenne.

Jeżeli wszystko to odbywa się w drodze zgodnych konsultacji i w porozumieniu z bonnskim rządem Adenauera — jak twierdzi nota z 15 lipca — to może to jedynie poderwać ostatecznie zaufanie do takiego rządu ze strony samego narodu niemieckiego, nie mówiąc już o innych narodach Europy.

Mimo przytoczonych wyżej uwag w związku z notą rządu USA z 15 lipca, rząd radziecki przywiązuje duże znaczenie do sprawy wspólnego omówienia przez mocarstwa problemu niemieckiego, żywiąc przy tym nadzieję, że omówienie takie da możliwość wszechstronnego rozpatrzenia właściwych problemów, dotyczących przywrócenia jednności Niemiec, i wraz z rozstrzygnięciem problemu traktatu pokojowego z Niemcami, przyczyni się do utrwalenia pokoju w Europie.

W związku z powyższym, rząd radziecki proponuje:

1 rozpatrzenie na konferencji ministrów spraw zagranicznych posunięć zmierzających do zmniejszenia napięcia w stosunkach międzynarodowych z uwzględnieniem przy tym wyżej przytoczonych momentów, —

2 omówienie na konferencji problemu niemieckiego łącznie z problemem przywrócenia jednności Niemiec i zawarcia traktatu pokojowego.

Jeśli chodzi o traktat austriacki, to stanowisko rządu radzieckiego w tej kwestii zostało przedstawione w jego notach z 30 lipca skierowanych do rządów USA, Anglii i Francji. Jest rzeczą zrozumiałą, że ewentualny sukces w rozwiązaniu problemu niemieckiego mógłby przyczynić się także do rozwiązania problemu austriackiego.

Analogiczne noty rząd radziecki wystosował do rządów Anglii i Francji.

Rząd radziecki odrzuca bezpodstawną protest rządu USA

MOSKWA (PAP)

Agencja TASS podaje:

Jak donosiła prasa radziecka, 30 lipca rząd radziecki wystosował do rządu Stanów Zjednoczonych notę, w której zaproteściwał wobec rządu USA, przechocho brutalnemu pogwałceniu w dniu 29 lipca przez czteromotorowy bombowiec amerykański państwowej granicy ZSRR w pobliżu Władywostoku.

Dnia 31 lipca ambasador USA w Moskwie p. Bohlen z polecenia rządu USA złożył w Ministerstwie Spraw Zagranicznych ZSRR aide-memoire, w którym zakwestionowany został fakt naruszenia przez amerykański samolot wojskowy granicy państwowej ZSRR oraz zawarte jest twierdzenie, że samolot amerykański został rzekomo zaatakowany przez pościgowce radzieckie w czasie zwykłego lotu nad Morzem Japońskim. Aide-memoire twierdzi również, że według posiadanych przez rząd USA informacji, pozostali przy życiu członkowie załogi samolotu amerykańskiego uratowani zostali przez statki radzieckie, oraz wyraża prośbę o repatriowanie tych osób do USA.

W dniu 3 sierpnia Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR przesłało ambas-

sady USA w Moskwie następującą odpowiedź na wspomniane aide-memoire ambasady amerykańskiej:

„W związku z aide-memoire ambasady USA z 31 lipca br. rząd Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich uważa za konieczne oświadczyć rządowi Stanów Zjednoczonych co następuje:

W nocy rządu radzieckiego do rządu USA z 30 lipca bież. roku przytoczone zostały sprawdzone fakty, które świadczą, że czteromotorowy bombowiec amerykański typu „B-50” pogwałcił 29 lipca br. granicę państwową ZSRR, początkowo w rejonie przylądka Gamowa, i kontynuował lot nad terytorium ZSRR w pobliżu wyspy Askold, niedaleko od Władywostoku. Gdy dwa pościgowce radzieckie zbliżyły się do samolotu amerykańskiego, samolot amerykański otworzył do pościgowców ogień i uszkodził poważnie jeden z samolotów radzieckich. W związku z powyższym samolot radziecki zmuszony był odpowiedzieć ogniem, po czym samolot amerykański oddalił się w stronę morza.

Rząd radziecki nie posiada żadnych informacji o wspomnianym samolocie amerykańskim, który oddalił się w stronę morza, ani o jego załodze.

Rząd radziecki podtrzymuje swą notę z 30 lipca, domaga się w dalszym ciągu pociągnięcia do surowej odpowiedzialności osób winnych pogwałcenia granicy radzieckiej i oczekuje, że rząd USA podejmie kroki w celu niedopuszczenia w przyszłości do pogwałcenia przez samoloty amerykańskie granic państwowych ZSRR.

Rząd radziecki odrzuca zawarty w aide-memoire ambasady protest jako pozbawiony wszelkich podstaw.

Węgry — Koreończykom

BUDAPESZT (PAP)

Rada ministrów Węgierskiej Republiki Ludowej podjęła uchwałę o przyjęciu z pomocą Koreańskiej Republiki Ludowej — Demokratycznej w odbudowie kraju.

W roku bieżącym Węgry przesłała do Koreańskiej Republiki Ludowej — Demokratycznej różne urządzenia przemysłowe i towary powszechnego użytku oraz udzieliła jej pomocy technicznej w dziele odbudowy zniszczonych miast, wsi i przedsiębiorstw przemysłowych.

Zgodnie z wolą narodów

Podpisanie rozejmu w Korei — największe zwycięstwo sił pokoju w ostatnich latach — ogromnie wzmożło nadzieję narodów na pokój. Okazało się, że inicjatywa pokojowa, podjęta przez Związek Radziecki, Chiny Ludowe, Koreę i cały obóz postępu, dała konkretne wyniki. Narodziła się nadzieja na dalszy ciąg tych wydarzeń, które doprowadziły do rozejmu w Korei. Oczekują zahamowania rozpętanego przez Waszyngton wyścigu zbrojeń, oczekują zaniechania planów odbudowy wehrmachtu i militarystyki niemieckiej, oczekują zakazu tworzenia przez imperialistów baz wojennych na terytorium innych państw, oczekują — krótko mówiąc — trwałego odprężenia międzynarodowego. Oczekują pokoju.

Dlatego też narody całego świata przyjmują z zadowoleniem propozycję Związku Radzieckiego, by na konferencji ministrów spraw zagranicznych rozpatrzone zostały posunięcia, zmierzające do zmniejszenia napięcia w stosunkach międzynarodowych.

Burżuazyjny dziennik angielski „Daily Mirror” pisał ostatnio: „Zachód powinien wykazać szczerą gotowość oświadczenia z Rosją natychmiast, co można zrobić, by osłabić napięcie. Zachód nie powinien wciąć mówić: nie...”. Opinia ta — całkowicie sprzeczna z poglądami oficjalnego Waszyngtonu — jest nie wątpliwie odzwierciedleniem pragnień szerokich mas ludowych w Anglii, a także trzech kół burżuazji brytyjskiej.

Omówienie całokształtu zagadnień międzynarodowych nie jest, oczywiście, możliwe w nieobecności przedstawicieli

Chin Ludowych. Nota radziecka do trzech mocarstw zachodnich zwraca na to uwagę w sposób jasny i dobitny. Udział Chin w rozstrzygnięciu zagadnień międzynarodowych staje się sprawą pilną i niezbędną. Rozumie to każdy. Każdy, prócz polityków waszyngtońskich, którym jeszcze się wydaje, że zbankrutowany agent Ciang Kai-szek zastąpić może półmiliardowe Chiny.

Kluczowym zagadnieniem dla sprawy pokoju w Europie pozostaje problem Niemiec. Problem Niemiec, to oczywiście, nie kwestia takich czy owakich prowokacji lub manewrów dyplomatycznych, takich czy innych „badań”, tych czy innych sztyldów dla odbudowy wehrmachtu. Problem Niemiec — to znalezienie drogi, prowadzącej do zjednoczenia Niemiec i do utworzenia pokojowego i demokratycznego państwa niemieckiego, po podpisaniu z Niemcami traktatu pokojowego.

I dlatego nota radziecka do mocarstw zachodnich, wyrażająca zgodę na rozpatrzenie na konferencji 4 ministrów spraw zagranicznych sprawy Niemiec, wysłania powołanie się rządów zachodnich na prowokację faszystowską z 17 czerwca w Berlinie, zastrzega się przeciwko nie prowadzącym do celu „badań”, proponowanym przez mocarstwa zachodnie, i ponownie zwraca uwagę na niebezpieczeństwo remilitaryzacji Niemiec zachodnich, sprzeczne z interesem samego narodu niemieckiego i innych narodów Europy.

Nota Związku Radzieckiego podkreśla zasadnicze znaczenie zjednoczenia Niemiec —

postulatu całego narodu niemieckiego z wyjątkiem garstki adenauerów — i podpisanie traktatu pokojowego z Niemcami. Zjednoczenie Niemiec, słuszne i naturalne pragnienie wszystkich Niemców, oznacza likwidację potencjalnego ogniska wojennego w środku Europy, a zatem leży w interesie wszystkich sąsiadów Niemiec i wszystkich innych narodów. A podpisanie traktatu pokojowego i wycofanie z Niemiec wojsk okupacyjnych jest chyba dziś — w 8 lat po zakończeniu wojny, w 8 lat po podpisaniu układu poczdamskiego i wobec perspektywy odprężenia międzynarodowego — sprawą dojrzałą do załatwienia.

Napisaliśmy: „wobec perspektywy odprężenia międzynarodowego”. Otóż właśnie chodzi o to, że problem Niemiec i problem napięcia międzynarodowego pozostaje w ścisłym związku. Obóz pokoju, który pragnie zmniejszenia napięcia międzynarodowego, wskazuje jednocześnie drogę do rozwiązania zagadnienia niemieckiego. I dlatego rząd radziecki proponuje rozpatrzyć łącznie i posunąć, zmierzając do osłabienia napięcia międzynarodowego, i sam problem Niemiec. Natomiast koła imperialistyczne, które zainteresowane są utrzymaniu napięcia, chcą ograniczyć konferencję do sprawy niemieckiej, robiąc jednocześnie wszystko co mogą, by odwrócić rozwiązanie sprawy Niemiec, by utrzymać podział Niemiec na dwie części i by zamienić zachodnią część Niemiec w swą bazę wojenną.

Nowa nota radziecka do 3 mocarstw otwiera nową możliwość załatwienia sprawy Niemiec i zmniejszenia napię-

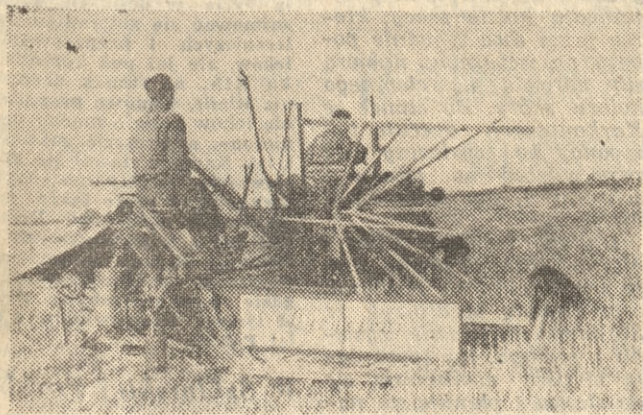
cia międzynarodowego. Dlatego nota ta przyjęta będzie ze szczerym zadowoleniem przez miliony prostych ludzi, dla których propozycje radzieckie są wyrazem ich woli pokoju, ich pragnień i nadziei. I przyjęta będzie ze zgryzaniem zębów przez tych wszystkich, którzy jeszcze wciąż udają, że uda im się świat wplątać w nowe awantury wojenne.

Pierwsze doniesienia ze stolic świata kapitalistycznego, ogłoszone natychmiast po opublikowaniu noty ZSRR, potwierdzają te opinie. Tak np. brytyjska agencja Reuter stwierdza: „propozycja radziecka pokrywa się całkowicie z radziecką ofensywą pokojową. Z tych względów nie należy przypuszczać, by nota radziecka została przyjęta z entuzjazmem w Stanach Zjednoczonych, gdzie administracja Eisenhowera zgodziła się z dużym wahaniem na konferencję ministrów spraw zagranicznych z ograniczonym porządkiem dziennym”.

Adenauer pospieszył wyrazić swe „ubolewanie” i — ogłosił przez trójzłotą agencję DPA swój pogląd, że wniosek radziecki są dla niego „nie do przyjęcia”.

Jasne! Sprawiedliwe rozwiązanie problemu Niemiec i zmniejszenie napięcia międzynarodowego jest dla Adenauera „nie do przyjęcia”. Gdybyśmy nie mieli stu innych dowodów, to oświadczenie starczające dowodzi, iż nota radziecka jest wyrazem woli narodów — narodów całego świata, a wśród nich narodu polskiego, tak bezpośredniego zainteresowanego w pokojowym rozwiązaniu problemu Niemiec i w osłabieniu napięcia międzynarodowego. (g)

PO ŻNIWACH w Graboszewie



Mimo pewnych trudności żniwa w Graboszewie przebiegały pomyślnie. Traktorzysta — Antoni Barański (220 proc. normy), w dzień kosił, a w nocy przy świetle reflektorów Zetora dokonywał podorywek. Widzimy go na zdjęciu wraz z pomocnikiem, księgowym — Wachowskim przy koszeniu resztek jęczmienia.

W młodej spółdzielni graboszewskiej nie byłam od czasu zebrania organizacyjnego. Po przybyciu na miejsce jak żywo stanął mi w pamięci ów piękny sobotni wieczór marcowy, kiedy graboszewianie założyli spółdzielnię. Przypominały mi się rozmowy, wachania i wątpliwości niektórych.

— A jednak nie zapomnieliście o nas! — padło na powitanie. — Pamiętacie o przyrzeczeniu z 14 marca.

Dojrzało wśród graboszewskich gospodarzy przekonanie do nowoczesnej gospodarki zespołowej, do spółdzielczości produkcyjnej, do lepszego życia. Wiedział o tym również wróg w sąsiednim Dzielwierzewie. Wapnie, Kujawkach, Podolinie. Wiedział i rozpoczął kontrakcję w formie plotek i podsycania osobistych nieporozumień. Próbował nie dopuścić do powstania spółdzielni. 14 marca był właśnie dniem przełomowym. Wróg poniósł walną porażkę. Dopomógł w tym górnicy z kopalni w Wapnie.

Pamiętacie co powiedział wtedy Stanisław Wróblewski?

— „Ja sam twierdziłem nie dawno, że póki będę żył, to nie wstąpię do spółdzielni. Ulegałem głupim plotkom tak długo, dopóki nie poznałem wroga i celu jego roboty.

Dziś Wróblewski jest energicznym przewodniczącym spółdzielni i choć napotyka na wiele trudności, to jednak przy pomocy członków zarządu i organizacji partyjnej daje sobie radę. Przecież trudności — mówi on — są po to, aby je łamać. To jest walka i trzeba ją nadal prowadzić, gdyż wpływ okolicznych kulaków na niektórych członków spółdzielni w Graboszewie jeszcze nie ustał.

Można to było wyczuć w rozmowie z Janem Laskowskim — który najchętniej wszystko widzi „na czarno”: że robota nie idzie, że nie wiadomo, jak to będzie z wykopkami, że w ogóle brak ludzi, że konie stoja bezczynnie w stajni, a roboty w polu co niemiara, a na koniec rozmowy lekceważąco machnął ręką.

Sceptycznie uśmiechał się też Stanisław Koronka. Widać było, że brak im wiary we własne siły, że tę wiarę wróg systematycznie podkopywał i podkopyuje.

— Brak ludzi, mówicie? A cóż wasze żony, siostry, córki? Przecież na zebraniu organizacyjnym same podjęły uchwałę, że będą pracować na równi z wami! Zapewniały, że robota pójdzie składnie.

Nowe książki

DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

Aniela Gruszecka. — W grodzie żaków. Ilustr. J. Karolak. — Powieść dla młodzieży z życia żaków i studentów krakowskich w pol. XVI wieku.

Andrzej Kobylecki. — Dzieci wielkich dni. Ilustr. L. Janicka. — Powieść historyczna dla młodzieży w wieku 10—14 lat.

Nikołaj Nosow. — Witia Małejew w szkole i w domu. Z rosyjskiego tłum. M. Grzeszczak i N. Stasińska. Ilustr. S. Styczyński. — Żywo i barwnie napisany pamiętnik ucznia kl. IV.

ni do czerwca br. nie wnieśli wkładów inwentarzowych, mimo uchwały zebrania organizacyjnego.

Z tego można wnosić, że niedostateczna nad spółdzielnią jest opieka Prezydium GRN w Wapnie, że słabo interesuje się organizacją pracy w spółdzielni agronom Wydziału Rolnictwa Prezydium PRN z Wągrowca i agronom POM-u z Gołanicy, że nie pomagają oni spółdzielcom, którzy przecież brak jeszcze do świadczenia w gospodarowaniu na wielkim obszarze. Instruktor Wydziału Politycznego POM Adamczyk robi co może, ale jest on równocześnie opiekunem pięciu innych spółdzielni w okolicy. W tych warunkach, kiedy wróg nieustannie usiłuje wpłynąć ujemnie na młodych i niedoświadczonych spółdzielców — opieka polityczna i agronomiczna władz gminnych i powiatowych powinna być wzmożona.

Trzeba pomóc tym ofiarnym, pełnym zapału do pracy członkom spółdzielni. Przykładną pracę wykazują swą właściwą postawą większość z nich: i Franciszek Wachowski, który prowadził książkowskość wieczorem, a w ciągu dnia pomagał traktorystyce

przy koszeniu, i brygadier Józef Głowski, który wraz z całą rodziną szedł na pole do stawiania mendi, i Feliksa Barańska, która mimo sędziwego wieku potrafiła wyrobić 53 dniówek, i Bronisława Faltyńską mającą na wychowaniu 7 drobnych dzieci, która stawiała razem z mężem do pracy i wyrobiła w czasie żniw 50 dniówek. A dalej — Władysława Barańska, Irena Wachowska, Teresa Woźniak, Andrzej Stolica, Czesław Nowakowski — to w praktycznym życiu bojownicy o socjalistyczną przebudowę wsi.

Możliwości w Graboszewie są duże. Hodowla bydła, a szczególnie owiec, ze względu na przyłężne tereny pastwiskowe, sadownictwo i warzywnictwo, prawie gotowa kilkumorgowa szparagarnia. Obora spółdzielcza liczy obecnie 12 sztuk bydła. Początek więc już jest. Spółdzielcom trzeba pomóc w umiejętnym rozdysponowaniu funduszy.

Polityczne umocnienie spółdzielni i podniesienie na wyższy poziom jej gospodarczego rozwoju — będzie skuteczną bronią przeciwko atakom wroga i poważnym czynnikiem propagandowym idei spółdzielczej.

JAN RYSZEWSKI



Za snopowiązałką posuwał się zaraz Józef Głowski z rodziną, ustawiając snopy w mende. Widoczna na zdjęciu (po lewej) Stasia Głowska, wyrobiła już od początku żniw 25 dniówek. 14-letni Edzio Faltyński — 14 dniówek.

Fot. (2) K. Przychodźki

R. Nosow

naczelnik „Gławydroenergostroju”

Min. Elektrowni i Przemysłu Elektrycznego ZSRR

Kazachski Dnieprostroj

Aktaj jest górzystym krajem Syberii Zachodniej. Jego olbrzymie bogactwa naturalne długo nie były eksploatowane. Mieszkańcy kraju trudnili się przeważnie myślistwem, pasterstwem, częściowo rolnictwem oraz górnictwem.

Po raz pierwszy odkryli rudę miedzianą myśliwi ałtajscy w górach Kolywańskich w pierwszym ćwierćwieczu XVIII stulecia. Dowiedział się o tym uralski przemysłowiec A. Demidow i wybudował hutę miedzi. Wkrótce odkryto bogate złoża rud metali kolorowych na Górze Żmijowej a następnie na stokach Altaju Rudnego. Stopniowo powstawały tam huty srebra, ołowiu i miedzi.

Już z początkiem XIX w. kraj ałtajski siał ze swych bogactw rud i zajmował pierwsze miejsce w Rosji w wytopianiu srebra i ołowiu. Co do miedzi ustępował pierwszeństwa jedyńemu Uralowi i Kaukazowi. Nie trwało to jednak długo. Już w drugiej połowie XIX w. górnictwo podupadło.

Gwałtowny rozwój przemysłu metalowego w tym przebogatym kraju rozpoczął się dopiero po wielkiej Październikowej Rewolucji.

ZAPORA NA IRTYSZU

Zgodnie z planem rozwoju gospodarki narodowej w Altaju Rudnym rozpoczęto budowę nowoczesnych fabryk nowych zmechanizowanych kopalni. W ciągu krótkiego czasu zbudowano kolej, łączącą Altaj Rudny z innymi ośrodkami przemysłowymi i kulturalnymi kraju radzieckiego.

Wszystko to wymagało pewnej i potężnej bazy energetycznej. Rząd radziecki przystąpił do budowy jednej po drugiej elektrowni, wielokrotnie przewyższających mocą istniejące do tychczas. Na rzekach górskich powstały elektrownie wodne Charuzowska, Ulbińska, Tiszyńska i szereg elek-

rowni cieplnych, lecz i one nie mogły podciąć wzrastającemu wciąż zapotrzebowaniu gwałtownie rozwijającego się przemysłu. Zapadła uchwała zbudowania potężnej elektrowni wodnej na jednej z wielkich rzek syberyjskich — Irtyszu.

Przy budowie tej elektrowni trzeba było wzniesić zapórę betonową wysokości około 70 m, służącą żegludze i gmach elektrowni wodnej, wzorowany technicznie na gmachu Elektrowni Wodnej im. Lenina na Dnieprze. Należało przetrząść kilka milionów m³ ziemi, wykonać około 1,5 miliona m³ robót skalnych i przeszło 600 tysięcy m³ robót betonowych i żelbetonowych.

Nad Irtysz przybyli budowniczy, w ciągu krótkiego czasu wyrosły tu doskonale wyposażone osiedla robotnicze. Zbudowano szkoły, żłobki i przedszkola, kluby, kina, miasteczko szpitalne, sklepy, stołówki, łaźnie, Park Kultury i Wypoczynku, stadion. Na obydwu brzegach Irtyszu wyrosły potężne betoniarne. Cały przebieg produkcji poczynając od podawania żwiru a kończąc na ładowaniu gotowego betonu do wózków został zautomatyzowany.

PRZEGRODA Z ZAMROŻONEJ ZIEMI

Budowa Ust-Kamienogorskiej elektrowni odbywała się w trudnych warunkach geologicznych i klimatycznych. Skąpy, na których fundamentowano zapory betonowe, pokryte były grubą warstwą twardego osadu. Płynął po nich potężny potok, którego wód nie podobna było wypompować z wykopu wznoszących budowli. Aby zamknąć dostęp wody do wykopu utworzono podziemną przegrodę z zamrożonej ziemi. Potężne, specjalne urządzenia utrzymywały tę zagrodę w ciągu całej budowy.

W okresie budowy zimą trwały 45-stopniowe mrozy. Lecz nawet one nie zatrzymały robót betonowych ani na jeden dzień. Specjaliści radzieccy doskonale o-

panowali techniką betonowania w okresie zimowym. Czynna była specjalnie urządzona gospodarka cieplna.

KAZACHSTAN ROZKWITNIE

Przy budowie Ust-Kamienogorskiej elektrowni wodnej znalazła mocny wyraz przyjaźń narodów Związku Radzieckiego. Naród kazachski z dumą nazywa tę budowę „Dnieprostrojem Kazachskim”. Tysiące młodych obywateli Kazachstanu zgłosiło się na budowę, aby ofiarować swą pracę dla dobra ojczyzny. Wiele z nich zostało znakomitymi kierownikami koparek, spycharek, maszynistami, mechanikami, spawaczami, monterami, betoniarzami. Wraz z Kazachami przy budowie pracowali Rosjanie, Uzbeki, Ukraińcy i przedstawiciele innych narodowości wielonarodowej rodziny radzieckiej.

Ust-Kamienogorska elektrownia wodna uruchomiono zgodnie z uchwałą XIX Zjazdu Partii i jest ona dziełem piętej pięciolatki. Nowy węzeł energetyczny otwiera szerokie perspektywy dalszego rozwoju przemysłu Altaju, poprawy warunków pracy górników i metalowców, szerokiego zastosowania energii elektrycznej na potrzeby ludności. Potężne źródło energii elektrycznej wywrze wielki wpływ na rozwój gospodarstwa wiejskiego, a w szczególności na irygację gruntów podgórza ałtajskiego i lewobrzeżnych stepów nad Irtyszem. Liczba zelektryfikowanych kolchozów w okręgu wschodnio-kazachskim w tym roku powiększy się dwukrotnie, a do końca pięciolatki — pięciokrotnie. Stworzono trwałą podstawę rozkwitu całego gospodarstwa narodowego Kazachskiej SRR.

Zakończenie budowy i uruchomienie Ust-Kamienogorskiej elektrowni wodnej stanowi nowy wielki sukces narodu radzieckiego na drodze do komunizmu, osiągnięty pod kierownictwem Komunistycznej Partii.



CAF. — fot. Zygm. Wdowiński
IV Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów w Bukareszcie. Spotkania między młodzieżą różnych narodów przyczyniają się do zacieśniania więzów przyjaźni i braterstwa. Na zdjęciu: delegaci polscy i holenderscy przed kwatery polską.

BUKARESZT chwilową stolicą młodzieży świata

(Telefonem od specjalnego wysłannika)

Tysiące ludzi chłonie słoneczny czas bukareszteńskich dni i urok bukareszteńskich nocy. Każda godzina, każdy dzień pełen jest wydarzeń, zapadających głęboko w serce i w pamięć.

Festiwal młodzieżowy coraz bardziej nabierający rozmachu, coraz bardziej wspaniały, zamienia się w nieustanną manifestację uczuć braterskich. Dziewczęta i chłopcy z całej, dostojnie z całej kuli ziemskiej poznają się, mówią o swoich ojczyznach, stronach.

Przez dzisiejszy dzień 100 tysięcy ludzi przewinęło się przez teatry, kluby, kina, oglądając najszlachetniejszą sztukę zrodzoną przez ludzkość całego świata.

Park im. Stalina, najpiękniejszy park Bukaresztu, pełen przepysznych kwiatów i bujnych krzewów, stał się ulubionym miejscem spotkań. Tutaj w cieniach alej, obok fontan rozjaśnionych wieczorem różnobarwnymi światłami, skupia się młodzież przy estradach, słuchając śpiewu, muzyki, oglądając

nieznane tańce dalekiej Afryki, finezyjne tańce Indonezji, podziwiając malownicze sarongi Malajów. W jednym z zakątków parku urządzono pomysłowy punkt wymiany odznak festiwalowych. Oto dwójce Hiszpanów, Maryna i Manuel, zamieniają odznaki z wysokim roześmianym Islandczykiem Hel Gasenem.

Do kraciastej koszuli młodego rybaka Maryna przypomina małego wizerunek La Passionarii. Jest w jej geście godność i powaga. Potem, kiedy znaczki już wymieniono, ścisła się serdecznie Islandczyka z młodą hiszpańską parą. Opodal Francuzi, spacerujący całymi grupami, wypełniają park głośnym śpiewem i szumną wesołością. We wszystkich zaułkach parku ustawiono kioski ze świetnymi napojami rumunkami. Niezapomniany widok stanowią wzorzyste szaty, nieznane stroje, przewijające się między kwiatowymi drogami parku.

Festiwal każdego dnia przynosi niezapomniane przeżycia kulturalne. Są tu setki zespołów artystycznych. Słuchamy egzotycznych śpiewów i oglądamy tańce Sumatry, Indonezji, Złotego Wybrzeża, Costariki, Chile, Nigerii i wielu innych dalekich i nieznanych krajów.

Dworzec bukareszteński w dalszym ciągu przyjmuje nowe pociągi, nappływające z całego świata. Przybyli m. in. nowi przedstawiciele Francji, Danii, Iranu, Norwegii, Indonezji, Urugwaju, Australii i Anglii. Coraz więcej nappływa tu wybitnych przedstawicieli nauki i kultury. Z dalekiej Argentyny przyjechał znany pisarz argentyński, Alfredo Varela. Przybył również z Francji Simon Giovanni, wydawca pisma „Liberté”. Wśród ludzi, przyjeżdżających z Afryki, przybyli wybitni przedstawiciele postępowych ruchów robotniczych, jak sekretarz Związku Zawodowego Pracowników Poczty i Telegrafów, Bonmiloud. Z Anglii przybyło znowu dziesiątka delegatów z Glasgow, Londynu i Manchesteru. M. in. przybył przewodniczący Komitetu Organizacyjnego Festiwalu Młodzieży Szkockiej Pat Conroy. Oprócz nich witano wczoraj na dworcu przedstawicieli czarnej Afryki — Kamerunu, Złotego Wybrzeża i Senegalu.

Liczbę delegatów, reprezentujących jak najszersze koła społeczeństw, powiększyli wczoraj delegaci z San Dominga, Paragwaju i Gwatemali.

Biuro prasowe festiwalu przedstawia istną wieżę Babel, 350 dziennikarzy ze wszystkich stron świata, reprezentujących dzienniki wszelkich kierunków, od komunistycznych do skrajnie burżuazyjnych — przewija się przez wspaniałe przygotowane sale. Na cały świat płynnie z Bukaresztu entuzjastyczne wezwania młodości do pokoju między ludźmi, do braterstwa między narodami.

TADEUSZ JACKOWSKI

O zakopanych brakach, kumoterstwie i tłumieniu krytyki w Poznańskich Zakładach Metalowych i Emalierni

Przed nami na biurku leżały dwa arkusze drobno zapisanego papieru. Z rosnącym zainteresowaniem wglądaliśmy się w list Józefa Tabaki. Jego korespondencje były zawsze rzeczowe i krytyczne. Takie właśnie, jakich redakcja oczekuje od swoich korespondentów. Tym razem sprawy poruszone w nim były bardzo ważne.

„Cóż dziwnego — pisał korespondent Tabaka — że na wszystko lekceważąco macha się ręką, skoro samo kierownictwo Poznańskich Zakładów i Emalierni dopuściło się przestępstwa. Wybrakowane tablice emaliowane zakopano w ziemi, by ukryć brakorobstwo przed komisją kontrolną z Warszawy. Prócz tego w zakładzie od dłuższego czasu panuje kumoterstwo. Kierownicze stanowiska obsadza się swoimi ludźmi i dla nich wprowadza się specjalnie wykalkulowane stawki...”

Doczytaliśmy list do końca. Ostatnie jego zdanie uderzyło nas nieoczekiwaną wiadomością: „Otrzymałem wypowiedzenie pracy”.

— Tak, Tabakę zwolniliśmy — stwierdza dyrektor Grot.

— Dlaczego?

— Pracował źle, był niedbały.

— A jako korespondent?

— Wiele zaszkodził zakładowi.

— Hm...

— Tak. Wysłał do „Głosu” korespondencje krytyczne... nie uzgadniając ich z kierownictwem.

— A w jakim stopniu krytyka naszego korespondenta była szkodliwa?

— Oczywiście!... — odrzekł chórem dyrektor, przewodniczący i sekretarz.

— Hm...

— Tak. Wysłał do „Głosu” korespondencje krytyczne... nie uzgadniając ich z kierownictwem.

— A w jakim stopniu krytyka naszego korespondenta była szkodliwa?

— Oczywiście!... — odrzekł chórem dyrektor, przewodniczący i sekretarz.

— Hm...

— Tak. Wysłał do „Głosu” korespondencje krytyczne... nie uzgadniając ich z kierownictwem.

— A w jakim stopniu krytyka naszego korespondenta była szkodliwa?

— Oczywiście!... — odrzekł chórem dyrektor, przewodniczący i sekretarz.

— Hm...

— Tak. Wysłał do „Głosu” korespondencje krytyczne... nie uzgadniając ich z kierownictwem.

— A w jakim stopniu krytyka naszego korespondenta była szkodliwa?

— Oczywiście!... — odrzekł chórem dyrektor, przewodniczący i sekretarz.

— Hm...

— Tak. Wysłał do „Głosu” korespondencje krytyczne... nie uzgadniając ich z kierownictwem.

— A w jakim stopniu krytyka naszego korespondenta była szkodliwa?

— Oczywiście!... — odrzekł chórem dyrektor, przewodniczący i sekretarz.

— Hm...

— Tak. Wysłał do „Głosu” korespondencje krytyczne... nie uzgadniając ich z kierownictwem.

— A w jakim stopniu krytyka naszego korespondenta była szkodliwa?

— Oczywiście!... — odrzekł chórem dyrektor, przewodniczący i sekretarz.

— Hm...

— Tak. Wysłał do „Głosu” korespondencje krytyczne... nie uzgadniając ich z kierownictwem.

— A w jakim stopniu krytyka naszego korespondenta była szkodliwa?

— Oczywiście!... — odrzekł chórem dyrektor, przewodniczący i sekretarz.

— Hm...

— Tak. Wysłał do „Głosu” korespondencje krytyczne... nie uzgadniając ich z kierownictwem.

— A w jakim stopniu krytyka naszego korespondenta była szkodliwa?

— Oczywiście!... — odrzekł chórem dyrektor, przewodniczący i sekretarz.

— Hm...

DAJNOŚCI” JANKOWSKIEGO I JEJ PRZYCZYN NIKT Z KIEROWNICTWA NIE CHCIAŁ DOSTRZEC. OCEŃIŁ JĄ NATOMIAST SPRAWIEDLIWIE KORESPONDENT TABAKA.

— Tak, to tutaj — korespondent zatrzymał się przy niskim budynku, w którym pracowali murarze.

Obok pod dachem szopy leżały setki wielkich i małych, kwadratowych i prostokątnych tablic emaliowanych z nazwami gromad, ulic i instytucji. Kawałki nie polerowanej, zardzewiałej blachy.

— Tu właśnie urządzamy łaźnie dla pracowników — wtrącił dyr. Grot — jeszcze dokończą ściankę i położą betonową podłogę.

Spojrzelśmy na korespondenta. Remontowany budynek nie krył w sobie nic podejrzanego. Ale twarz Józefa Tabaki mówiła co innego.

W rezultacie Jankowski sam ustala sobie normy... no i wyrabia 400%!

Łańcuch produkcyjnych osiągnięć Jankowskiego został jednak nieoczekiwanie przerwany. Delegowano go na zastępstwo do innego oddziału.

Na jego miejscu przy maszynie stanął nowy człowiek. Ślusarz Zieleniewicz już po paru dniach pracy zorientował się, że normy Jankowskiego były więcej niż zaniżone.

— Ustalcie mi uczciwe normy — powiedział w Radzie Zakładowej. Przecież na wytoczenie części sprężarki do lodówki — robotę wykonywaną przez Jankowskiego w 72 minutach, potrzeba mi — pół godziny!

— TEJ „WYSOKIEJ WY-

Była spokojna, lecz stanowcza.

— Zalać betonem podłogę? — powiedział. — Ale przecież pod nią ukryliście setki braków, cenny surowiec wtórny, tak bardzo potrzebny dla naszego budującego się przemysłu.

Przewodniczący Rady Zakładowej — Wójcikiewicz i sekretarz Podstawowej Organizacji Partyjnej — Konieczka rozłożyli ręce — nic o tym nie wiemy.

— Nie może być mowy o żadnym ukrywaniu — zaprzeczył lekko zdenerwowany dyrektor. — Część braków chcieliśmy tutaj tylko... przechować.

— Więc jak, ciężkie tablice metalowe w ziemi przechowywać? Pod gruzem i cegłami? A zatem zapoznamy

Młode polskie ratownictwo okrętowe zdobyło już sobie powszechne uznanie, nie tylko u nas w kraju, ale i zagranicą. Wspaniale osiągnięcia polskich ratowników, a przede wszystkim wydobycie wraku statku „Lech” u wybrzeży Danii, a następnie pancernika „Gneisenau”, wywołały podziw i uznanie zagranicznych fachowców. Kierownictwo, nurkowie i marynarze statków ratowniczych zdobywają coraz większe doświadczenia, wprowadzają nowe ulepszenia. W uznaniu ich zasług w dniu 22 lipca br. Prezydium Rządu przyznało grupie sześciu czołowych pracowników ratownictwa okrętowego z kapitanem — Witoldem Polnem na czele, nagrodę zespołową II stopnia w dziale postępu technicznego. Na zdjęciu: Na statku ratowniczym S/S „Smok” — nurkowie: Władysław Soltysiewicz (z lewej) i Jan Rójek (z prawej) dzielą się uwagami i pomagają w ostatnich przygotowaniach do zejścia pod wodę nurkowi Franc, Bogusław Wiczowi.

CAF. fot. Motil

— Teraz jasnym się staje dla każdego dyrektora chciała pozbyć się młodego, bojowego korespondenta. Był niewygodny. Demaskował szkodnictwo, braki organizacyjne i kumoterstwo. Domagał się usunięcia z kierowniczych stanowisk ludzi bezdusznych — biurokratów i szkodników. Dla usunięcia Tabaki obrano drogę najperfidniejszą. Pozostawiono młodego pracownika bez opieki i pomocy. Notowano tylko skrzętnie każde jego potknięcie. Wykorzystano brak znajomości ludzi i spraw nowego sekretarza Podstawowej Organizacji Partyjnej i przewodniczącego Rady Zakładowej.

— Ile krętałwa i kłamstwa, próby tłumienia krytyki nie pomogły. Szkodliwa działalność kilki kumotrów została zdemaskowana. Winni poniosą zasłużoną karę.

Założa Emalierni powinna zaś z zaszłych wypadków wyciągnąć proste ale niezbędne wnioski. Tylko prawdziwie rewoლucyjna, zastraszona czujność całej załogi ofiarnie walczącej o wykonanie planu zabezpieczenia na przyszłość zakładu przed podobną wrogą działalnością.

D. SZOKALSKA
J. KNAPIK

— Nigdy o tej porze nie sypiały...

— Tak, ale dziś jest dzień powszechniej lustracji pól.

— Nigdy o tej porze nie sypiały...

— Tak, ale dziś jest dzień powszechniej lustracji pól.

— Nigdy o tej porze nie sypiały...

— Tak, ale dziś jest dzień powszechniej lustracji pól.

— Nigdy o tej porze nie sypiały...

— Tak, ale dziś jest dzień powszechniej lustracji pól.

— Nigdy o tej porze nie sypiały...

— Tak, ale dziś jest dzień powszechniej lustracji pól.

— Nigdy o tej porze nie sypiały...

— Tak, ale dziś jest dzień powszechniej lustracji pól.

— Nigdy o tej porze nie sypiały...

— Tak, ale dziś jest dzień powszechniej lustracji pól.

— Nigdy o tej porze nie sypiały...

— Tak, ale dziś jest dzień powszechniej lustracji pól.

— Nigdy o tej porze nie sypiały...

— Tak, ale dziś jest dzień powszechniej lustracji pól.

— Nigdy o tej porze nie sypiały...

— Tak, ale dziś jest dzień powszechniej lustracji pól.

— Nigdy o tej porze nie sypiały...

— Tak, ale dziś jest dzień powszechniej lustracji pól.

— Nigdy o tej porze nie sypiały...

— Tak, ale dziś jest dzień powszechniej lustracji pól.

— Nigdy o tej porze nie sypiały...

— Tak, ale dziś jest dzień powszechniej lustracji pól.

— Nigdy o tej porze nie sypiały...

— Tak, ale dziś jest dzień powszechniej lustracji pól.

— Nigdy o tej porze nie sypiały...

— Tak, ale dziś jest dzień powszechniej lustracji pól.

— Nigdy o tej porze nie sypiały...

— Tak, ale dziś jest dzień powszechniej lustracji pól.

— Nigdy o tej porze nie sypiały...

— Tak, ale dziś jest dzień powszechniej lustracji pól.

— Nigdy o tej porze nie sypiały...

W Karkonoszach świeci słońce

Marek Staski

Co godzinę wypływają się gromady wczasowiczów z pociągów i autobusów. Co godzinę do Karpacza przyjeżdżają ludzie pracy, którzy przez dwa tygodnie pobytu na wczasach nabiorą siły, zdrowia i... ciemnego koloru skóry. Bo słońce w Karkonoszach operuje tak mocno, że wystarczy dwa razy poleżeć na leżaku w schronisku, aby zmienić kolor skóry.

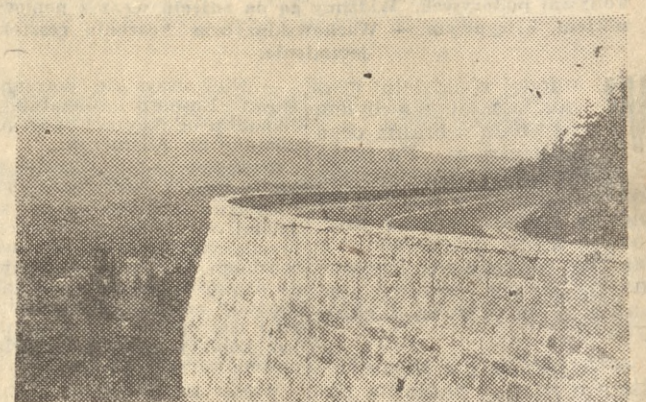
Dlatego Ireneusz Kliks i Maryla Ratajczakówna, dwie wczasowiczki z Poznania oraz Danuta Mądrożyk ze Stalinogrodu, ledwie wysiedli z pociągu, już spoglądają w górę, uśmiechając się do słońca i planując na następny dzień wycieczkę w góry.

Droga do „Śnieżki” i „Leśnego Dworu” przebiega przez

leśny miejscowa ludność pod wpływem osiadłych tu aptekarzy i studentów medycyny, którzy w wojnie 30-letniej uprzykrzyli życie w dolinach, zaczęła zajmować się zbieraniem ziół leczniczych i preparowaniem leków, ale już pod koniec wieku XIX, na skutek zarządzenia władz, domowe preparowanie leków zostało mocno ograniczone, a wreszcie zakazane. I tak Karpacz stał się miejscowością turystyczną - wypoczynkową, z czego także miał możliwość dochodów. Dzisiaj jest jedną z największych na Dolnym Śląsku miejscowości wczasowo - uzdrowiskowych — gdzie co roku przebywa blisko 50 tysięcy wczasowiczów z całej Polski.

W Szklarskiej Porębie

Położona niedaleko Karpacza, Szklarska Poręba, jest nie tylko największym w Polsce wczasowiskiem, ale



Słynny „Zakręt Śmierci”, cel licznych wycieczek wczasowiczów ze Szklarskiej Poręby.

mo pod górę. Ale oto drogi rozchodzą się. „Śnieżkowcy” muszą iść pod górę, a przyszli mieszkańcy „Leśnego Dworu” — dalej szosą.

— To nie! — woła Ireneusz do Maryli. — Odwiedźcie po obiedzie! Bądź w świetlicy...

— Będę czekała od trzeciej! Pójdziemy potem obejrzeć Karpacz!

Ciekawa historia Karpacza

Karpacz i Bierutówice — wielka stacja klimatyczna w Karkonoszach na Dolnym Śląsku u podnóża Śnieżki. Jest co w Karpaczu zwiedzać — znajduje się tu ciekawy zabytek z XII stulecia z Norwegii, kaplica nad jeziora Wang, sto lat temu przywieziona do Karpacza z dalekich fiordów.

Jest tu także zaporą wodną na Łomnicy oraz kilka skoczni narciarskich, a wycieczek można używać do woli.

— Ale najciekawsze są chyba dzieje tej wsi górskiej. Początki osadnictwa w Karpaczu sięgają XIV wieku. W niepełna sto lat potem Karpacz ogarnęła „gorączka złota”.

Przewędrowało wtedy wielu poszukiwaczy skarbów: złota i drogich kamieni. W XVII stu-

także znanym dolnośląskim miejscem uzdrowiskowym. Dzięki swemu położeniu między górami, które zastaniają ją od wiatru, miejscowość ta ma klimat łagodnie hartujący o dużej ilości dni słonecznych.

Osiem wieków historii

Szklarska Poręba jest starą słowiańską nazwą tej miejscowości i pochodzi od hut szkła, które już w średniowieczu dokonywały poręby okolicznych lasów na opał, potrzebny do napędzania pieców hutniczych, w których wówczas palono jeszcze drzewem. Dzieje tej osady biorą początek w XIII wieku, a w 1366 roku istniała tu już huta szkła, o czym wspomina stary rękopis z XV stulecia, znajdujący się w Wrocławiu.

Pierwsze huty powstały nieco później, w Piechowicach, ale ponieważ były to tzw. „huty wędrownie”, przenosiły się w pogoni za drzewem wyżej i wyżej, aż niektóre z nich rozsiadły się na grani Karkonoszy. Słynna, ze swych wyrobów, na cały świat, Huta Szkła Kryształowego „Józefina”, sięga tradycjami jeszcze roku 1617, kiedy położona była na stoku Wysokiego Kamienia, jednego z karkonoskich szczytów. Przeniesiona na obecną miejscę od połowy XIX stulecia, produkuje w Szklarskiej Porębie piękne kryształy, rozpoznające po całym świecie sławne imię „Józefina”.

Krzysztof Bayer i Janusz Rachlewicz, dwaj studenci medycyny z Poznania, a obecni mieszkańcy domu wczasowego „Krokus”, wybierają się wraz z grupą wczasowiczów na wycieczkę do Zakrętu Śmierci. Jutro pójda zapewne na szczyt Szrenicy, położony na wysokości 1.362 m. Bo tereny Szklarskiej Poręby obfitują w wiele miejsc wycieczkowych.

Wieczorem w świetlicy

Po kolacji zapelnia się świetlica domu wczasowego. Rozpoczyna się jeden z mitych wieczorków, pozosta- wiających niezapomniane wrażenia. Każdy koncert z płytoteki, każdy wieczór literacki lub zespołowe gry przyjmują wczasowicze radośnie i z wdzięcznością.

Szybko upłynął czas urlopu spędzonego na wczasach. Poznali się tu górnicy ze Stalinogrodu, student z Poznania, robotnik z ZISPO i tkaczka z Łodzi.

Wspomnienia z przeżytych wycieczek, fotografie w gronie współtowarzyszów, pamięć pięknych górskich widoków, a przede wszystkim zdrowie i zapał do pracy — oto, co wywozili wczasowicze z Karpacza i Szklarskiej Poręby. I jeszcze coś: wdzięczność dla Ludowej Ojczyzny, która zapewniła im prawo do wypoczynku w najpiękniejszych miejscowościach i domach pod troskliwą opieką.

listy i odpowiedzi

Zapomniano?

REDAKCJO!

Przeszło dwa lata temu przy zbiegu ulic Matejki i Konopnickiej w Poznaniu Miejskie Przedsiębiorstwo Mleczarskie założyło garaż dla swoich samochodów ciężarowych, przeznaczonych do transportu mleka. Samochody rozjeżdżają się w teren od godz. 24 do 6 rano, a przygotowanie ich do wyjazdu odbywa się w sposób całkowicie niezgodny z przepisami zachowania ciszy nocnej. Przerzucanie pustych białek z jednego samochodu na drugi powoduje duży łoskot i hałas, a zapuszczanie silników, próby motorów na pełnych obrotach, głośne nawoływania obsługi i wybuchy rozregulowanych silników spędzają sen z powiek mieszkańcom okolicznych domów (np. przy ul. Matejki 65 — 67 i ul. Konopnickiej 1—9). Rozumiemy, że samochody muszą opuszczać garaż w tych godzinach, aby zaopatrzyć miasto w mleko, jednakże nie może się to odbywać w sposób praktykowany dotychczas i zda-

nem naszym należałoby przeznaczyć na garaże inny punkt miasta, tak by praca kolumny samochodowej MZM nie zakłócała wypoczynku nocnego ludzkości.

(pod listem następują liczne podpisy).

Przypominamy Miejskiemu Zakładowi Mleczarskiemu, że na naszą poprzednią interwencję w tej sprawie zobowiązał się on przenieść garaże w inne miejsce. MZM nie zmienił chyba powyższego postanowienia, czymże więc tłumaczyć długą zwłokę w jego realizacji? (1572)

Odpowiadamy Czytelnikom

Andrzej Konieczka. — Marnieczki. W okresie upałów zaszła konieczność zamknięcia służ na Obrze, z uwagi na łaki. Zachodnią część kanału Obry oczyszczono z wodorostów i roślinności. Obecnie woda w korycie jest czysta. Po naszej interwencji ogród szpitalny został odchwyszczony, a Zarząd czyni starania nabycia siatki —

Zygmunt Panowicz. — Poznań. — Zakład gastronomiczny (narożnik ul. Rokossowskiego i ul. Engla) otrzymał polecenie wyłączenia pieca kuchennego z istniejących przewodów kominowych i po budowania nowego kominu. Do czasu budowy kominu zakład ograniczył nadmierne palenie w kotlinie. (1252-M)

potrzebnej na opłotowanie. W dniu 22 lipca br. oddano do eksploatacji III piec retortowy w Gazowni Miejskiej — który rozwiązał dostateczne zaopatrzenie miasta w gaz. (1421-P)

Stała Czytelniczka. — Międzychód. Ze względów technicznych redakcja zrezygnowała w tym roku z zamieszczania w kronice dnia wschodu i zachodu księżyca. (1410-P)

Młody Czytelnik z Wildy. Zwalniając się z zakładu pracy otrzymuje Pan zaświadczenie, stwierdzające ilość przepracowanego czasu. — Zwrotu dokumentów, złożonych w wydziale kadr, nie ma Pan prawa żądać. Następny zakład pracy w razie potrzeby sam zwróci się o potrzebne dane. Technikum Budownictwa Wiejskiego mieści się w Łiskowie, pow. Kalisz. Technikum Rolnicze — w Przyborowie, pow. Koło. (1504-P)

Wiczączkowie. Wydział Budowlany Prezydium MRN zawiadamia nas, że barak, zajęty przez Was, z uwagi na wysoki stopień zniszczenia — przeznaczony został na rozbiórkę. Jednocześnie Wydział Budowlany wystąpił z wnioskiem do Wydziału Kwaterunkowego o przydzielenie Wam mieszkania zastępczego. (540-M)



Brakary Przeszkodek jako instruktor ochrony roślin

W gromadzie Kowale Pańskie (pow. Turek) w dniu powszechniej lustracji pół o godz. 10.50

przed południem zastano gromadkiego instruktora roślin — śpiącego w mieszkaniu



— Nigdy o tej porze nie sypiały...

— Tak, ale dziś jest dzień powszechniej lustracji pól.

Boiska niedostatecznie otwarte

Akcja otwartych boisk, która winna znaleźć nasilenie w sierpniu, kiedy młodzież po wczasach letnich i obozach wypoczynkowych wraca do swoich siedzib — prowadzona jest nadal niedostatecznie.

Jako jedno z pierwszych zrzeszeń poznańskich Stal zorganizowała popularne czwartki lekkoatletyczne, w czasie których młodzież może startować w dowolnych konkurencjach pod okiem trenerów, otrzymując do dyspozycji potrzebny sprzęt. Poznański Kolejarz i Unia oraz Gwardia z Kalisza przyjęły podobne formy pracy, ale o pozostałych zrzeszeniach nie niestety nie słychać.

Brak zainteresowania akcją otwartych boisk należy przypisać słabej propagandzie kół sportowych, zwłaszcza tych, które dysponują odpowiednimi terenami sportowymi. Nie umiano również zmobilizować do tej akcji młodzieży a organizacje, które podjęły się udostępnić swe tereny dla tej akcji ograniczyły się wyłącznie do lekkiej atletyki, siatkówki i koszykówki.

Oczekujemy, że zrzeszenia umożliwią korzystanie z treningów również tym wszystkim, którzy nie posiadają sprzętu w takich dziedzinach sportowych jak: łucznictwo, kolarstwo czy kajakerstwo.

Wojewódzka Spartakiada Wsi we Wrześni

W najbliższą niedzielę (9. VIII.) odbędzie się we Wrześni na stadionie Spójni Wojewódzka Finałowa Spartakiada Wsi z udziałem 200 zawodników i zawodniczek 12 powiatów ziemi wielkopolskiej.

Początek imprezy o godz. 9.30. (mf)

Głos Sportowców

Ważny egzamin dla najmłodszych piłkarzy

W niedzielę rozpoczynają się mistrzostwa Polski

W najbliższą niedzielę rozpoczyna się finałowe mistrzostwa Polski juniorów w piłce nożnej. Do rozgrywek w pierwszym etapie walk finałowych zakwalifikowali się mistrzowie wszystkich województw, z których zostanie wyłoniona grupa ośmiu najsilniejszych drużyn. Tych ośmiu zespołów zgrupowanych zostanie we Wrocławiu, gdzie w czasie od 10—23 bm. przystąpi do decydujących rozgrywek o tytuł mistrza Polski.

Mistrzostwa juniorów oraz treningi we Wrocławiu mają dla naszego piłkarstwa, które zakreśliło trzyletni plan pracy szkoleniowej, wielkie znaczenie. Pozwoli ono zorientować się, jakim dysponujemy materiałem, by zapiekiować się najbardziej uzdolnionymi jednostkami.

Mistrzem okręgu poznańskiego została jedenastka szamotulskiej Unii, która w pięć

nym stylu pokonała bardzo zaawansowane pod względem piłkarskim zespoły z Poznaniem na czele.

Z ciekawością więc publiczność szamotulska obserwować będzie niedzielny mecz o godzinie 15.30 swego pupila z Górnikiem Zabrze. Przyszłość trzeba, że los nie okazał się łaskawy dla szamotulskich piłkarzy, gdyż natrafili na drużynę, pochodzącą z silnego ośrodka piłki nożnej. (p)

Trzy zwycięstwa pięściarzy Wielkopolski na mistrzostwach juniorów

Do indywidualnych mistrzostw Polski juniorów w boksie w Białymstoku stanęło 137 zawodników reprezentujących 18 okręgów. W pierwszym dniu stoczono 28 spotkań. Wszystkie walki a szczególnie w wagach lżejszych stały na dobrym poziomie.

W wadze muszej Mikołajczyk (Gwardia) wypunktował Kłosa (Lublin), Hajduga (Ziel. Góra) pokonał Pańczyka (Rzeszów). W wadze koguciej Walczak (Gw) pokonał Kowalskiego (Ziel. G.), a w wadze piórkowej Budziński (Kolejarz Gniezno) zwyciężył Nocunia (Szczecin). Sygacz (Lublin) pokonał Mackiewicza (Ziel. Góra). (p)



Drużyna juniorów szamotulskiej „Unii”. Stoją od lewej: Stanisław Kurowski — trener, Lisiak, Grzegorzewski, Bialik, Jaworski, Konitz, Pupka, Biernat, Plechowiak, Nowak I, Lala; siedzą: Franke, Nowak II i Kwiatek.

Małgorzata Aksimowicz startowała w Centralnych Biegach Narodowych w Warszawie. Usilną pracą, pilnością i systematycznym treningiem doszła Małgosia do dobrych wyników, a jej start w Warszawie zwrócił na siebie uwagę.

W niedużym Dębnie Lubuskim (woj. szczecińskie), gdzie przebywa i trenuje Aksimowicz jest więcej utalentowanych sportowców. Weźmy Weronikę Dudziewicz, Wiernego... Ci lekkoatleci roku mają najlepsze nadzieje. Ich treningiem kieruje wprawna reka instruktora wychowania fizycznego.

W szkole nr 2 w Dębnie 103 uczniów zdobyło w tym roku odznakę SPO. Szukajmy więc tego instruktora i działacza sportowego, gdzie przebywa?

Gdybyśmy w końcu ubiegłego miesiąca znaleźli się w Wolsztynie, spotkalibyśmy się z grupą uczestników ogólnopolskiego kursu w f. III stopnia. 65 kursistów z 6 województw odebrało ostatniego dnia lipca dyplomy ze świadectwem ukończenia w kacyjnego kursu w f. Piękne musiały być wyniki nauki, skoro wiele było ocen „bardzo dobry”.

W Wolsztynie i jego okolicy było w lipcu dużo ruchu.

W. f.

lekcje pływania dla dzieci przebywających na koloniach, brali udział w spotkaniach kulturalno - oświatowych. 85 godzin przepracowali nad uporządkowaniem cmentarza żołnierzy radzieckich, stworzyli ekipę łączności miasta ze wsią...

Tytuł przodownika uzyskał Henryk Witkowski z Dębna Lubuskiego. Ten, 21-letni nauczyciel, ZMP-owiec, zdał również egzamin na kursie z wynikiem bardzo dobrym. On to właśnie opiekuje się i czuwa nad Małgorzatą Aksimowicz, Dudziewiczówną, Wiernym i całą młodzieżą ze szkoły nr 2 w Dębnie Lubuskim. Jemu to zawdzięcza ona zdobyte aż 103 odznaki SPO.

Takich Witkowskich, takich dzielnych, aktywnych kursistów było w Wolsztynie bardzo wielu. Wróć teraz do swoich szkół, i podobnie jak Witkowski, czuwać i pracować będą nad młodzieżą; nad rozwojem jej sił fizycznych, zdrowiem, nad kształtowaniem charakteru.

(Opracowano na podstawie materiału K. H.).

(now)

Lekkoatleci Stali realizują zobowiązania festiwalowe

Lekkoatleci poznańskiej Stali przystąpią w sobotę o godz. 16 do zrealizowania zobowiązań festiwalowych przez poprawienie rekordów życiowych i okręgowych.

Na boisku treningowym Stali przy ul. Maratońskiej będziemy świadkami rozgrywek w następujących konkurencjach: biegi 110 i 200 m p. pł., 1500 i 5000 m, sztafeta 4x200, skok wzwyż i rzut młotkiem. (x)

Czytelnicy — wasze sygnały pomocy

Gdy Czytelnik zwraca się do redakcji z prośbą o interwencję, chciałby na pewno, aby odpowiedź — i to pozytywna — nadeszła od razu. Często tak też bywa. Zdarza się jednak częściej, że na przeprowadzenie interwencji czy zdobycie informacji — potrzeba dłuższego czasu. — Wówczas nie tylko niecierpliw się sam Czytelnik, ale również pracownicy działu listów. Nic więc dziwnego, że wspólną radością witamy każdą sprawę załatwioną pozytywnie.

Z dzisiejszej poczty wybraли kilka takich przykładów, ilustrujących skuteczność naszych interwencji.

Zapamiętały sympatyk z Kiekrza — Tadeusz Głowski, pisał do nas, że wczasowicze nie mogą chodzić ścieżką (przeznaczoną tylko dla pieszych) nad Jeziorem Kierskim, gdyż kierowcy pojazdów mechanicznych, łamiąc przepisy, jedzą po ścieżkach i to na pełen gaz. Sprawę przekazałmi organom Milicji Obywatelskiej. Obecnie spacer nad Jeziorem Kierskim nie grozi niebezpieczeństwem. Często kontrola M.O. oraz surowe kary administracyjne położyły kres chuligańskim wycynom kierowców. (1319)

O braku pewnych lekarstw w aptece w Miejskiej Górze i Rawiczu pisała do nas w lipcu br. ob. Jadwiga Spychaj. W wyniku interwencji otrzymaliśmy pismo Centrofarmu, który donosi, że apteki w Rawiczu i Miejskiej Górze zostały zaopatrzone w brakujące leki. (1400)

Czytelnik Jan Kordyla z Goraju skrytykował zaniedbaną gablotkę ścienną SP w Ostrowie przy ul. Świerczewskiego. Pomógł. Obecnie w gablotce znajduje się aktualna, ładnie wykonana gazetka ścienna. (488)

Od dłuższego czasu bezskutecznie prosił ob. Jan Kluczek ZEOZ o remont dachu baraku, w którym mieszka, a który jest własnością ZEOZ. W dniu 17 czerwca br. wyczerpała się cierpliwość naszego Czytelnika i napisał do redakcji. Zamieściliśmy otrzymany list pt. „Dziwna hierarchia”. Trudności, na jakie natrafiał ZEOZ, w szybkim tempie zostały usunięte. Już w połowie lipca br. roboty przy remoncie dachu całkowicie zakończono. (1267)

Obwieszczenia

WEZWANIE

Spółdzielnia Pracy Branży Skórzanej „Futro-Garba” w Poznaniu, ul. Chwaliszewo 58/59, wzywa wszystkie osoby, które oddały też Spółdzielni skóry futerkowe do garbowania i farbowania przed dniem 1 grudnia 1952 r. i do dnia dzisiejszego ich nie odebrały, aby zgłosiły się po odbiór wyprawionych lub farbowanych skór w nieprzekraczalnym terminie do dnia 30 października 1953 r.

W razie niezastosowania się właścicieli tychże skór do niniejszego wezwania, nie odebrane skóry zostaną sprzedane w drodze licytacji lub przejęte przez Spółdzielnię po cenach urzędowych na podstawie komisijnego oszacowania.

Z uzyskanej ze sprzedaży sumy Spółdzielnia zaspokoi swoje roszczenia (wynagrodzenie za wykonaną usługę, koszty składowania za czas zwłoki w odbiorze, koszty manipulacyjne, ewtl. koszty licytacji lub oszacowania, koszty ogłoszenia w prasie niniejszego wezwania), a pozostałą kwotę złoży do depozytu sądowego w trybie dekretu z dnia 20 grudnia 1946 r. o postępowaniu dotyczącym złożenia przedmiotu świadczenia do depozytu sądowego lub na przechowanie. Uwaga: w czwartki i soboty skór nie wydajemy. K1716

Pracownicy poszukiwani

Tokarza narzędziowca przyjmujemy natychmiast. Chemiczna Spółdz. Pracy „Guma”, Poznań, ul. Albańska 17. Warunki do omówienia na miejscu. 11131g

Kierownika robót wodn.-kan., centralnego ogrzewania, robót elektrycznych, inżynierów i techników budowlanych na stanowiska kierowników grup robót oraz kierowników budów, referenta modernizacji oraz kreślacza zatrudni zaraz Poznański Zespół Budownictwa Przemysłowego Drobnej Wytwarzalności, Poznań, ul. Rokossowskiego nr 117. Warunki pracy według Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. K1682

Inżynierów lub techników mechaników zatrudni Poznańskie Biuro Dozoru Technicznego, Poznań, ul. Chudoby 5. K1712

Techników, mechaników na stanowiska starszych mechaników, technika normowania, inżynierów i techników z branży mleczarskiej oraz głównych księgowych zatrudni Ekspozytura Wojewódzka CZPM we Wrocławiu. Podania wraz z życiorysem należy składać w Ekspozyturze Wojewódzkiej, Sekcja Kadr, Wrocław, ul. Słodowa 39/40. K1706

10—15 osób personelu do obsługi wczasowiczów jako pokojówki, pomoce kuchenne, dozorców zatrudni zaraz Fundusz Wczasów Pracowniczych Ośrodek Pobierowo (nad morzem), stacja kolejowa Kamiń Pomorski. Wynagrodzenie według siatki plac F. W. P. Po przyjeździe, zwrot kosztów przejazdów — mieszkanie i wyżywienie zapewnione. — Zgłoszenia: F. W. P., Puszczykowo, Park Wielkopolski, telefon nr 75 lub wprost — Pobierowo. K1708

SAMOCOHODY GAZ-AA

remonty kapitalne
szybko przeprowadza drogą wymiany
SPÓŁDZIELNIA PRACY MECHANIKÓW,
Wrocław, ul. Dubois 37. K1707

Nieruchomości
Staw rybny z łaką, 10 km od Poznania, sprzeda właściciel. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 11233g.
2 wille 3- i 8-pokojowe w Poznaniu sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 11239g.
Kupię parcelę w mieście lub na peryferiach, do 500 m². Poznań, telefon 843-03, od godz. 16. 11261g
Kamienicę handlową kupię. — Pośrednicy wykluczeni. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 11293g.
Parcela oplotowana na Sołcu, Dąbrowskiego, Antoninka, Łazarza oraz willę wolną sprzeda: „Union”, Poznań, Nowowiejskiego 9. 11290g
Sprzedam połowę wille komfortowej w Poznaniu. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 11304g.
Kupię willę z ogrodem (z wolnym mieszkaniem) w Poznaniu lub w okolicy. — Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 1305g.

Kupno
Samochód ciężarowy od 1½ do 3 ton kupię. Józef Drobniak, Łódź pow. Nowy Tomys, ul. Bohaterów Stalingradu 29. 11231g
Blachę cynkową wzgl. ocynkowaną, 3 arkusze, grub. 0,5 mm, kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 11264g.
Siódemki okrągłe, rozciągane, kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 11286g.
Motor elektryczny, 25 KM, na prąd zmienny kupię. Poznań, Małe Garbary 2, tel. 49-90. 11282g

Sprzedaz
Płaszcz damski, kostiumy, pelisy. Płaszcz i ubrania męskie oraz marynarki samodzielne i spódnice poleca firma „Konfektoria” Poznań, Dąbrowskiego 18. Uwaga: przy Ubezpieczalni Społecznej. 10942g
Samochód „Mercedes” — 4-drzwiowy, limuzyna, tanio sprzedam. Poznań, Sporna 11. 11285g
Sprzedam bardzo dobre pianino marki Eke (orzech). Poznań, Jackowskiego 35, m. 6, od godz. 17—19. 11306g
Niklowanie sprzedam. — Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 11262g.
Piec kuchenny, przenośny, z piekarnikiem, sprzedam. Poznań, Ciesława 10, m. 4. 11236g
Maszynę do szycia „Singer” sprzedam. Poznań, Kłusiewskiego 20/22 m. 11. 11259g
Stoły krawieckie, manekiny, sprzedam. Poznań, Kwiatowa 6, m. 11. 11258g
Silnik samochodowy „Aero” 999, w pierwszorzędnym stanie, okazję sprzedam. Poznań, Grochowska 47. 11252g
Spacerówkę czeską sprzedam. Poznań, Matejki 47, m. 7. 11249g
Spacerówkę luksusową sprzedam. — Poznań, ul. Kasprzaka 21, m. 7. 11251g
Rower męski półwysięgowy, tanio sprzedam. — Poznań, Dzierżyńskiego 87, m. 11. 11246g
Motocykl D. K. W. 200 cm³ oraz motorek 125 cm³ do kajaków sprzedam. Stefan Ślask, Śrem, telefon 500. 11248g
Obrączki ślubne próby 585 — sprzedam. Poznań, Czerwonej Armii 23, m. 4. 11244g
Wilczy alazaki, 5-miesięczne, sprzedam. Poznań, Drukarska 1, m. 12. 11245g
Motor „Dodge”, skrzynia biegów dyferencjał, różne drobne części oraz przyczepkę dachową sprzedam. Władysław: Poznań, telefon 526-73 od godz. 7—9 i od 20—22. 11238g
Rowery damski i 2 męskie — sprzedam. Poznań, Dzierżyńskiego 263, m. 2. 11241g
Radio „Aga” sprzedam. Poznań, Fabryczna 1, m. 3, od godz. 17—20. 11243g
Wózek koszykowy, suknie i ubrania ślubne, sprzedam. Poznań, Sikorskiego 25, m. 8. 11235g
Młode wierzki sprzedam. Poznań, Grobla 29a, m. 2. 11230g
Samochód Opel P 4 półciężarówkę, spiesznie sprzedam. — Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 11228g.
Wózek (auto) sprzedam. Poznań, Górczyńska 7, m. 13. 11224g
Sprzedam kompresor. Chłimowski, Poznań, Ratajczaka 18 (pasaż Apollonia). 11222g
Gabinet męski, elegancki (palisander) sprzedam. Poznań, Łazarz, Findera 38, m. 3. 11219g
Łóżko, umywalnia, nocny stolik, mały stół, sprzedam. Poznań, Wojskowa 25 m. 17, od godz. 18. 11266g

OGŁOSZENIA DROBNE

Wózek (auto), w bardzo dobrym stanie, sprzedam. Poznań, Sikorskiego 6, m. 7. 11265g
Motocykl SHL, nowy, okazję sprzedam. Poznań, Zastawa, Słupca, przy stacji kolejowej. 11263g
Wózek (auto) Bayera, radio wysokiej klasy, sprzedam. — Poznań, Piekary 19 m. 2. 11269g
Maszynę do szycia, krawiecką, sprzedam. Poznań, Rokossowskiego 29, m. 17. 11268g
Fortepian markowy okazję sprzedam. Poznań, Słowackiego 31/33 m. 3. 11271g
Motocykl „Puch”, 350 cm³, sprzedam. Puszczykowo, Poznańska 73. 11298g
Radio uniwersalne, 3-zakresowe, z magnetycznym okiem sprzedam. Poznań, Górczyńska 41, m. 2. 11273g
Motocykl setka, na starter, sprzedam. Poznań-Solacz, Podlaska 6, II ptr. 11292g
Sprzedam maszynę do szycia „Singer”. Poznań, Żydowska 29, m. 18, w podwórzu. 11300g

Lokale
2 pokoje z kuchnią, samodzielne, parter, zamienię na podobne lub większe. Dzielnica obłotna. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 11296g.
Zamienię pokój z kuchnią z przynależnościami: w Krakowie na podobne w Poznaniu. Zgłoszenia: telef. Granowo 10. 11234g
Pokój z kuchnią, parter, zamienię na 2 pokoje z kuchnią. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 11209g.
Poszukuję pokoju dla studentki. Ewtl. propozycję proszę kierować na adres: Włodzimierz Gbara, Poznań, Senatora 15 m. 1 (Osiedle Grunwaldzkie). 11212g
Spokojna kulturalna poszukuje pokoju. Warunki do omówienia. — Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 11213g.
Dwa samotni na stanowiskach poszukują pokoju, najchętniej pustego. — Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 11214g.
Pracująca, spokojna, szuka pokoju zaraz. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 11217g.
Zamienię 2 pokoje z kuchnią na 1 pokój z kuchnią, korytarzem, łazienką, samodzielne. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 11218g.
Dwie pracujące siostry poszukują samodzielnego pokoju. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 11223g.

„GRAJĄCYM SZCZĘŚCIE SPRZYJA”
Znowu padły większe wygrane
w Kolekturze „ORBIS” w Poznaniu
w III rzucie 7 K. L. P.
na nr 32262 40.000.— zł
na nr 102668 20.000.— zł
na nr 8519 5.000.— zł
na nr 86365 5.000.— zł
Ciągnięcie następnego rzutu już 19. VIII. br.
Pamiętaj o terminie wykupienia losu.

Praca
Uczennica do krawiectwa potrzebna zaraz. Poznań, Łampęgo 16, m. 7. 11225g
Gospośia potrzebna — blisko Poznania. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 11284g.
Potrzebna osoba do dziecka od godz. 8—15. Zgłoszenia: Poznań, Za Bramką 7, m. 4. 11283g

Nauka
Tańców szybko ucze (również korepetycje). — Poznań, Mickiewicza 27, m. 7. 11294g

Zguby
Zgubiono przydział pracy do Pomorskich Zakładów Budowy Maszyn na nazwisko Andrzej Nowakowski. 11256g

Różne
Podnoszenie oczek na poczekaniu. — Poznań, Stary Rynek 50. 11289g
Przepraszam na maszynie, również w obcych językach. Poznań, Rokossowskiego 41, m. 8. 11254g

†
Dnia 4 sierpnia 1953 r. zginął śmiercią tragiczną mój najukochańszy mąż, nasz najlepszy, najtroskliwszy ojczulek śp.
Jan Szarafiński
przeżywszy lat 45.
Pogrzeb odbędzie się w piątek 7 bm. o godz. 16 z kaplicy cmentarnej na Górczynie
W ciężkiej żałobie pogrążona rodzina
Poznań, Kłusiewskiego 19.

W dniu 4 sierpnia 1953 r. zmarł śmiercią tragiczną przeżywszy lat 45
Jan Szarafiński
Kierownik Oddz. — Wydziału Zdrowia Prez. MRN
W Zmarłym straciliśmy wzorowego i serdecznego kolegę.
Cześć Jego pamięci!
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 7 sierpnia br. o godz. 16 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.
Kierownik Wydziału Zdrowia i Współpracownicy

Dzień POZNANIA

Pracownicy poznańskiej Filharmonii: dyr. Zdzisław Sliwinski oraz dyrygent chóru chłopięcego i męskiego — Stefan Stulgrosz otrzymali nagrody pieniężne Ministra Kultury i Sztuki.

4 bm. ekspozycja poznańska Centralnego Zarządu Przemysłu Jajczarsko-Drobiarskiego złożyła meldunek o wykonaniu rocznego planu skupu jaj. Do 4 bm. roczne plany skupu jaj wykonywały powiaty: Czarnków, Chodzież, Wolsztyn i Konin.

Zamienia miecze na plugi

Ludność Wielkopolski dla ludu Korei

Wiadomość o zakończeniu wojny na Korei i podpisaniu rozejmu, robotnicy i chłopcy z całej Wielkopolski przyjęli z wielką radością.

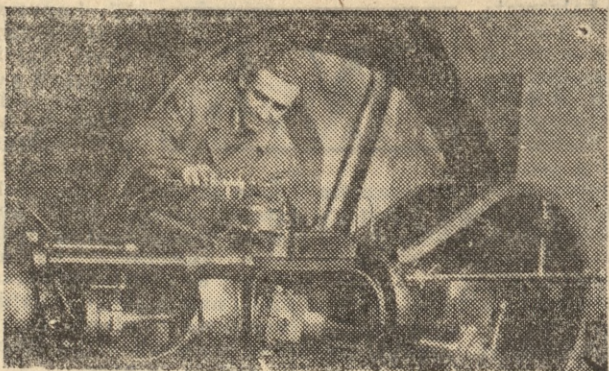
— Teraz chłopcy koreańscy będą mogli tak jak my spokojnie wychodzić na swe pola i pracować dla swego narodu — mówili chłopcy powiatu chodzieskiego zgromadzeni na zebraniach.

Podziw dla bohaterstwa narodu koreańskiego wyrażali także robotnicy Mogilna zebrani na licznych masowkach. Pracownicy PZGS, GS „Samopomoc Chłopska” oraz Rejonowych Zakładów Młynów Gospodarczych w Mogilnie zebrali na pomoc dla narodu koreańskiego 2550 zł.

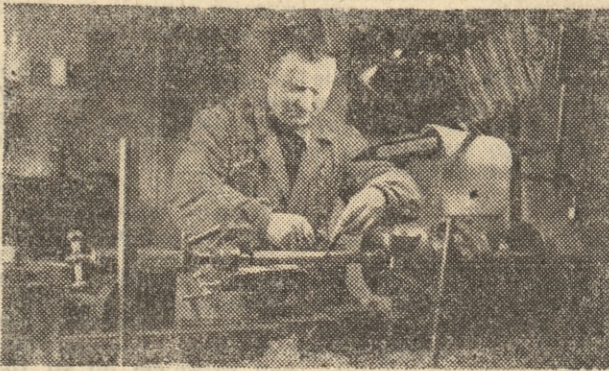
List z serdecznymi pozdrowieniami dla narodu koreańskiego wystosowała załoga ze społu Państwowej Stadniny Koni w Pesadowie pow. Nowy Tomyśl.

Podobne zebrania odbyły się we wszystkich większych ośrodkach naszego województwa.

(Na podstawie materiałów korespondentów: — St. Mondarka, A. Małeckiego i J. Kozaka — opracowała Ro.).



Andrzej Zakrzewski, racjonalizator Zakładów Mięsnych w Gnieźnie, którego usprawnienia przyniosły państwu 600 tysięcy złotych oszczędności.



Jan Wieland, wielokrotny racjonalizator, z którego usprawnień korzystają wszystkie zakłady mięsne w Polsce. W Zakładach Mięsnych w Gnieźnie skonstruował on dwudrogowy lejek do napełniania wędlin i elektryczną maszynę do czyszczenia puszek.

Po konferencji wycieczka i mecz

W ostatnich dniach sierpnia br. odbyła się w Chodzieży konferencja nauczycielstwa szkół i przedszkoli, podczas której złożył ślubowanie 32 nowych nauczycieli.

Po referacie, dyskusji i wyświetleniu filmu oraz obradach w zespołach, uczestników konferencji chodzieskiej oczekuje miła wycieczka. Wydział Oświaty Prezydium PRN w Chodzieży organizuje w dniu 30 bm. wycieczkę turystyczną dla nauczycieli, ich rodzin, komitetów rodzicielskich i opiekunów do najciekawszych, obecnie odkrytych archeologicznych — grodu nadnoteckiego w Ujściu. Ponadto przewiduje się zwiedzenie ujskiej huty szkła — oraz przejazd parostatkami po Noteci.

Spotkanie sportowe z hutniczym klubem „Unia” (sekcji piłki nożnej, siatkówki i koszykówki) zakończy tegoroczne konferencje nauczycielstwa z powiatu chodzieskiego. (Ko)

Już niedługo rozpocznie się nowy rok szkolny

We wszystkich szkołach trwają obecnie przygotowania do nowego roku szkolnego. Odnawia się sale wykładowe i pracownice naukowe. Szkoły i przedszkola wspólnie wodniczą o odpowiednie przygotowanie materiałów, komitety rodzicielskie pomagają w zakupie podręczników i zabezpieczeniu gmachów w opał

Osada sprzed kilku tys. lat

Na terenie Stoczni Głogowskiej i cukrowni w Nosociach ekipa wrocławskich archeologów prowadzi prace zabezpieczające odkryte niedawno ślady istnienia dość dużej osady rolniczej sprzed kilku tysięcy lat. Szczególną uwagę zwracają tu ślady osady, składającej się z kilkudziesięciu domów naziemnych i ziemianek. W Nosociach znaleziono m.in. szczałki, ceramiki, topór wykonany z glazowanego kamienia, grot krzemienisty do strzały itp.

Usprawnienia gnieźnieńskich racjonalizatorów zastosowano w całej Polsce

W Zakładach Mięsnych w Gnieźnie z chwilą wprowadzenia współzawodnictwa, do którego stanęło 484 pracowników w 9 zespołach, wyniki pracy uległy dużej zmianie. Plan za I półrocze załoga wykonała na 15 dni przed terminem.

Współzawodnictwo było tu oparte na intensywnym szkoleniu zawodowym, prowadzonym w działach produkcyjnych przez wysoko kwalifikowanych majstrów. Na czoło we współzawodnictwie wysunął się zespół Klary Hodyńskiej z konserwowni, który w II kwartale br. wykonał 210 proc. normy. Hodyńska osiągała przeciętnie dziennie 224,3 proc. Dobrze wypadły również i inne grupy. Grupa Krystyny Adamskiej wyrobiła 186,6 proc., Zdzisławy 185,5 proc., a grupa młodzieżowa, która otrzymała proporzec najlep-

szego w Ekspozyturze młodzieżowego zespołu produkcyjnego — 219,5 proc. normy.

Cenny wkład do uzyskanych wyników przez Zakłady Mięsne w Gnieźnie wnieśli także racjonalizatorzy.

Z 8 usprawnień przewodniczącego brygady racjonalizatorów Jana Wielanda korzystają już niemal wszystkie zakłady mięsne w Polsce. Jednym z najcenniejszych jego usprawnień, które przyczyniły się do zaoszczędzenia ponad 70 tys. zł, jest lejek dwudrogowy do napełniania wędlin. Ostatni jego pomysł — to elektryczna maszyna do czyszczenia puszek.

Inny racjonalizator — Andrzej Zakrzewski zaoszczędził swymi usprawnieniami 600 tys. zł. Kazimierz Zakęś zaś to nie tylko racjonalizator, ale także oddany nauczyciel brygady młodzieżowej.

Również zespół administracyjny wzorując się na pracownikach technicznych uzyskał miano najlepszego zespołu administracyjnego w Ekspozyturze.

Ambicją całej załogi jest nie tylko utrzymanie dotychczasowych osiągnięć, ale także podniesienie wydajności pracy. Postanowili oni bowiem plan roczny wykonać już w dniu 4 grudnia. Ponadto załoga zamierza zwiększyć wydajność w produkcji smalcu i całkowicie zlikwidować uszkodzenia skór i odrzutów standaryzacyjnych.

Za dobre wyniki pracy załoga otrzymała proporzec Przechodni Ekspozytury Wojewódzkiej. (yk)

Wieś ogląda filmy

Ponad milion mieszkańców poznańskiej wsi obejrzało w ciągu ostatniego półroczu filmy wyświetlane przez stałe i objazdowe kina wiejskie. Udośpienie szeroko połączonych ludności wiejskiej oglądania filmów jest w dużej mierze zasługą kierowników i demonstratorów kin wiejskich.

Na wyróżnienie zasługuje m. in. demonstratorka kina wiejskiego w Obrze, pow. Wolsztyn, córka małorolnego chłopca — Zofia Piotrowska, która obsługując kino w Obrze i wyjeżdżając z filmami do 5 gromad, wykonała plan usługowy za I półrocze br. w 124%.



Ziarno, otrzymane z kombajnu, nie jest wystarczająco suche, aby można je było magazynować bez uprzedniego wysuszenia. Ogromne usługi przy suszeniu ziarna oddają dostarczane nam przez Związek Radziecki, wielkie, mechaniczne suszarnie.

Na zdjęciu: suszenie ziarna w Spółdzielni Produkcyjnej Gnojewo (woj. gdańskie) — przy pomocy radzieckiej suszarni, przydzielonej czasowo do spółdzielni przez POM — Malbork.

CAF. — fot. Celle

7 KRONIKA SIERPIEŃ



PIĄTEK
Konrada Kajetana
Słońce w.: 4.05
zach.: 19.16

Zachmurzenie zmienne — prześciowo duże, z możliwością przelotnego opadu. Temperatura maksymalna około +18 st. C. Wiatry umiarkowane i dość silne, chwilami porywiste, zachodnie ze stopniowym obrotem na północno-zachód.

Z Wielkopolski

W Wolsztyńskiej Fabryce Mebli w Wolsztynie produkcja wzrosła 15-krotnie w stosunku do roku 1948. W Wytwórni Win w Wolsztynie produkcja w porównaniu z rokiem 1946 wzrosła o 3700%. W spółdzielni metalowców produkcja wzrosła o 213% w porównaniu z rokiem 1950.

Wszystkim tym, którzy nie doceniają jeszcze wartości zbiórki odpadków użytkowych za przykład służąc mogą osiągnięcia krawca Józefa Koniecznego z Baranowa, pow. Kępno, który zobowiązał się oddać do zbiornicy 100 kg złomu, a oddał — 500 kg. Poprzednio Konieczny zebrał i odstawił do zbiornicy 60 kg szmat, 353 kg złomu oraz 20 kg półtłuczonego szkła. (rg)

W Szamocinie pow. Chodzież na placu nieczynnego od dawna tartaku leży siedem zmurszałych belek drewnianych około 3 m długości każda. Szopa tartaczna, w której znajduje się wiele części maszyn i złom, nie jest zabezpieczona.

Niszczącym mieniem społecznym winno się zająć rychłej Prezydium MRN w Szamocinie. (jawi)

Chłopi pow. ostrowskiego z Sośnina, Cieszcyna i Janistawic zorganizowali zbiorową odstawę żywności. Do punktu skupu Gminnej Spółdzielni w Sośninie przywieźli oni 83 bekonów o łącznej wadze 7470 kg. Przykład rolników tych gromad zmobilizował innych chłopów z gromad Dębica, Świeca i Szklarka Przygodzka w gminie Czarnylas, którzy również zorganizowali zbiorową odstawę żywności, sprzedając 51 sztuk bekonów. (Hof)

Pracownicy Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Ostrowie wzięli udział w akcji żniwno-omłotowej w akcji żniwno-omłotowej w Państwowym Gospodarstwie Rolnym w Michałkowie. 25-osobowa ekipa Zakładów swoją ofiarną pracę przyczyniła się w dużej mierze do przedterminowego wykonania planu przez PGR-Michałków, które odstawiło zboże w 103% planu rocznego.

W pracy żniwno-omłotowej wyróżnili się: Franciszek Stachowiak, Henryk Malinowski, Jan Lis i Józef Wasilewski. (Hof)

21.36 — taneczna,
23.20 — symfoniczna.

Audycje inne:

11.45 — głos mają kobiety, 12.45 — dla wsi, 15.10 — fragm. pow. „Wraki”, 15.30 — dla dzieci, 16 — ze śpiewników Mornuski, 17.05 — radiowy klub racjonalizatorów, 18.30 — pogadanka przyrodnicza pt. „Pasy leśne”, 19.20 — radiowy poradnik językowy, 19.30 — muzyka i aktualności, 20 — odc. 4 opow. „O srebrnym losie”, 20.50 (P) — „Byłem w ZSR” — 21.50 — Festiwal Młodzieży i Studentów w Bukareszcie, 22.20 — historia muzyki polskiej.

Sport:
21.26 — wiadomości sportowe.

WILLA NAD RZEKĄ ENNS



L. PŁATOW

TLUMACZYŁ E. WOŁYŃCZYK

Oznaczało to, że ucieczka Gerta nie została ujawniona. Bardzo dobrze! Za godzinę lub dwie Fryc Kannabich wejdzie na pierwsze piętro. W szpitalu Gert poznał jego zmęczony, szurający chód i widział, że znalazła luteolu wstawał bardzo wcześnie, najwcześniej w tym domu. Niczego nie podejrzewał, wejdzie do swego gabinetu, zamknie za sobą drzwi i tu...

Marto! Marto!... Czy lekko jest wierzyć w to, że on Gert, nigdy już więcej nie zobaczy Marty?

Na początku bieżącego roku podano mu potajemnie wiadomość, że żona Hansa Gerta wkrótce po widzeniu się z nim w Moabie umiera. Ona zmarła, a on przez półtora roku nie wiedział o tym!

Wtedy w Moabie Marta pocałowała jego prawą rękę, którą opierał się o kratę, szybko pochylała się i pocałowała. Czy mógł wiedzieć, że było to ich ostatnie spotkanie?

Miła moja, miła! Nie będę już mógł podtrzymać ciebie tą ręką, pomóc tobie, lecz potrafię i winiem pomóc innym niemieckim kobietom i mężczyznom, którzy pozostają przy życiu!

Spoglądając na swoją rękę, ściskającą młotek z taką siłą, że aż zbieleły końce palców, Gert wspominał znowu Ernesta Thaelmana. Gdzie on teraz? Jeszcze w Moabie mówił o tym, że nazisci chcą go zabić! Ernesta nie można było nagiąć, ni złamać... Czy żyje nieustraszonego wódz komunistów?

Nazisci śmiertelnie nienawidzili go, głównie za to, że Ernest walczył przeciwko nim, wykazując przy tym zdecydowanie męstwo i stanowczość. Wskazywał narodowi niemieckiemu jedyną możliwą drogę do szczęścia — nawoływał do pogłębienia i rozwijania przyjaźni z wielkim i dobrym narodem radzieckim.

Co by powiedział Ernest, gdyby zobaczył Gerta oczekującego tu na Fryca Kannabicha? Być może, uściskałby mu rękę jeszcze raz?

Tak, unieszkodliwić jednego z katów-zwrotniaków, usiłujących za wszelką cenę przeciągnąć beznadziejną wojnę, to obowiązek Gerta, jego partyjny obowiązek!... Na moment stanęły przed oczyma Gerta

jego Niemcy, które tak kochał: malownicze rzeki z pagórkowatymi brzegami, dymiące kominy fabryk, czerwone dachy, wyglądające gościnnie spoza niewysokich cienistych drzew.

Lecz Niemcy już dawno przestały być takimi! Przeklić nazisci przekształcili je w jednolitą krwawą katownię!...

Zegar wybił cztery razy.

Gert zamknął w kacie obok drzwi, wyciągnął się, z napięciem przysłuchując się cichemu skrzypowi desek podłogowych.

Tym razem słuch nie oszukał go. To były kroki.

Wzrok Gerta nie odrywał się od drzwi. Wydawało mu się, że zaraz do pokoju wciśnie się stwór, podobny do hieny, złowieszcze zwierzę, rozrywające i pożerające martwych.

W dzienniku doświadczeń znajdował się straszny zapis. Skarząc się, że nie udało się oczyścić podstawowej substancji od pachnących domieszek, Kannabich pisał:

„...w czasie sekcji ustaliliśmy, że mózg przedmiotów doświadczonych ma zapach rezedy. Tak Müller i Zanger pracując nad cjanowodorem wykryli zapach gorzkich migdałów. Przy uściskaniu na tułów trupa (tak, tak właśnie było dosłownie zapisane) tenże sam zapach rezedy czuje się z ust...”

Notatka pozostała jak gdyby wypalona w pamięci. Wystarczyło przypomnieć oczy, a wówczas zachodziło fantastyczne widzenie. Długi Fryc wyginając garbato grzbiet, nachyla się nad martwym, ściskając go rękami w okrwawionych gumowych rękawiczkach, jakie chirurgi nakładają w czasie operacji. Dotykając prawie twarzą trupa stara się wylouić węchem zapach.

Do uszu Gerta doszły zbliżające się urywki rozmowy. Niedobrze! Po schodach szły dwie osoby.

Punkt zborny w Amstetten — Gert usłyszał głos Kannabicha. — Nasze maszyny też... W trzeciej kolumnie...

Drugi głos coś tam odpowiedział.

(Ciąg dalszy nastąpi)